



**Historia.
Migracje.
Życie
– czytanie świata**



Foto: Lucjan Buchalik



**Historia.
Migracje.
Życie
- czytanie świata**



Projekt realizowany przez Muzeum Miejskie w Żorach
oraz Kulturopracownię (Gliwice).

Redakcja i kwerenda:

Katarzyna Opielka, Marietta Kalinowska-Bujak, Joanna Cyganek,
Tomasz Górecki

Autorka koncepcji edukacyjnej:

Marietta Kalinowska-Bujak

Autorzy scenariuszy lekcyjnych:

Marietta Kalinowska-Bujak, Joanna Cyganek, Tomasz Górecki

Tłumaczenie na j. niemiecki:

Biuro tłumaczeń Groy

Redakcja językowa tekstów polskich:

Anna Zygmantowska

Redakcja językowa tekstów niemieckich:

Jan Opielka

Projekt graficzny:

Anna Flaga

Zdjęcia:

Alina Związek, Maciej Jarzębiński

Ilustracje:

Muzeum Miejskie w Żorach, Niemiecka Biblioteka Narodowa,
Powiatowe Muzeum Ziemi Głubczyckiej, rodzinne albumy Zweigów,
Fundacja Anny Frank

Koordinacja:

Katarzyna Opielka, Marietta Kalinowska-Bujak

Druk:

Infopakt

Tekst o historii Stefanie Zweig pochodzi z wystawy online
www.stefanie-zweig-story.pl

Publikacja powstała w ramach projektu „Historia. Migracje.
Życie - czytanie świata. Edukacja globalna z perspektywy lokalnej”.
Dziękujemy Konsulatowi Generalnemu Niemiec we Wrocławiu
za sfinansowanie przygotowania i druku publikacji.

Projekt został sfinansowany przez Fundację Współpracy
Polsko-Niemieckiej, Konsulat Generalny Niemiec
i Muzeum Miejskie w Żorach.

ISBN: 978-83-969666-0-5

Wydanie I, 2023



Szanowne Edukatorki,

Szanowni Edukatorzy

podróżujemy po świecie, studiujemy na zagranicznych uczelniach, pracujemy w międzynarodowych firmach, każdego dnia kupujemy produkty z innych kontynentów. Odkrywamy piękno, obcując z kulturą, sztuką i historią z najdalszych zakątków globu, eksportujemy nasze produkty i usługi w świat. Co więcej, przyjmujemy osoby uchodźcze do naszych domów, szkół, zatrudniamy je w rodzimych firmach – w ten sposób pomagamy sobie nawzajem odnaleźć się w nowej, zmieniającej się rzeczywistości.

Oddajemy w Państwa ręce dwujęzyczną publikację powstałą w ramach projektu pt. „Historia. Migracje. Życie – czytanie świata. Edukacja globalna z perspektywy lokalnej”. Dedykujemy ją tym, którzy chcą przygotować zarówno siebie, jak i uczennice i uczniów na wyzwania współczesnego świata, zdobywając wiedzę o migracjach oraz wzmacniając krytyczne myślenie, kreatywność i otwartość na innych. Żyjemy w świecie globalnych współzależności i warto rozumieć mechanizmy, które mają wpływ na nasze codzienne wybory i życie. Nie bez przyczyny przyglądamy się zjawisku migracji – to jedno z największych wyzwań współczesnego świata, to jeden z tematów edukacji globalnej, to w końcu część naszej codzienności.

Inspiracją projektu była historia Stefanie Zweig, niemieckiej powieściopisarki i publicystki oraz uchodźczyni pochodzącej z Górnego Śląska. Wielobarwne życie tej pisarki to przeplatające się trzy światy: górnośląskie miasteczka Leobschütz i Sohrau, dziś Głubczyce i Żory, gdzie spędziła dzieciństwo; kenijska farma Ol' Joro Orok – jej drugi dom po ucieczce w 1938 roku z nazistowskich Niemiec (podobnie jak wiele innych żydowskich rodzin, również Zweigowie byli

prześladowani i musieli uciekać) i wreszcie Frankfurt nad Menem, do którego Stefanie wraz z najbliższą rodziną wraca po zawirowaniach wojennych.

Historia Stefanie Zweig, opisana na wystawie online www.stefanie-zweig-story.pl, stała się impulsem do stworzenia scenariuszy warsztatowych opracowanych przez Mariettę Kalinowską-Bujak, Joannę Cyganek i Tomasza Góreckiego z Muzeum Miejskiego w Żorach. Scenariusze mają na celu pomóc poruszać niełatwe, lecz ważne tematy: kolonializmu, migracji, nazizmu, stereotypów, dyskryminacji, Holokaustu oraz niezwykłych ludzkich wartości i uniwersalnych potrzeb, takich jak akceptacja, szacunek, bezpieczeństwo. Sami Zweigowie są przykładem niezwykle złożonej tożsamości, będącej efektem gwałtownych dziejowych zawirowań, które na zawsze pozbawiły ich domu i ojczyzny. To historia tragiczna, lecz niezostawiająca w poczuciu beznadziei. Rodzina, której przyszło zmierzyć się z poczuciem straty, obcości i otwartej niechęci, ocalała – i to nie tylko fizycznie, ale i duchowo. Najważniejszą nauką, jaką odebrała Stefanie Zweig od ojca, było to, aby nie nienawidzić. To jednocześnie prosta i trudna lekcja zachowania człowieczeństwa.

Tematyka scenariuszy koresponduje ściśle z wynikami raportu Centrum Edukacji Obywatelskiej z 2022 roku „Migracje oczami młodzieży”. Jego twórcy uwidaczniają potrzebę edukacji m.in. w zakresie relacji międzynarodowych czy kultury. Młodzież chce rozmawiać na lekcjach o ochronie praw człowieka, pokoju i konfliktach na świecie czy wielokulturowości. Są to niełatwe zagadnienia wymagające od prowadzących warsztaty wiedzy, otwartości i dużego samozaparcia. Chcemy podążać za tymi potrzebami i dorzucamy naszą cegiełkę, by wzmocnić te kompetencje przyszłości.

Marzenia o końcu historii, czyli świecie bez konfliktów zbrojnych, nie spełniły się. Żyjemy w czasach coraz bardziej skomplikowanych, pełnych wojen i kryzysów o różnorodnym podłożu. Wielu ludzi ogarnia tęsknota za uproszczonym czarno-białym widzeniem rzeczywistości, a jak pokazuje historia, ta strategia może mieć tragiczne w skutkach konsekwencje. Co zrobić, by zobaczyć świat bez

sztucznych podziałów, w całej jego złożoności, a przy tym się nie pogubić? Jak do tego świata wprowadzać kolejne pokolenia wyposażone w odpowiedzialność i wrażliwość? Nieustawanie w rozmowie o niebezpieczeństwach wynikających z uprzedzeń i dyskryminacji, a także o wartościach, które łączą i są budujące, może dać nadzieję na lepsze jutro. Wielka historia co jakiś czas poddaje nas różnym próbom, ale gdzieś w głębi serc jesteśmy przecież podobni, chcemy żyć bezpiecznie w miejscu, które możemy nazwać domem. Rozmawiajmy.

Ufamy, że ta polsko-niemiecka publikacja zachęci Państwa do podjęcia wyzwania, jakim jest prowadzenie zajęć z edukacji globalnej dla młodzieży, a nietuzinkowa, łącząca światy postać, jaką była Stefanie Zweig, Państwa zainspiruje.

Na koniec chcemy serdecznie podziękować wspaniałym dotacodawcom, bez których realizacja tego projektu by się nie powiodła: Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, Konsulatowi Generalnemu Niemiec we Wrocławiu oraz Muzeum Miejskiemu w Żorach.

Katarzyna Opielka i Marietta Kalinowska-Bujak

Koordinatorzy projektu pt. „Historia. Migracje. Życie – czytanie świata.
Edukacja globalna z perspektywy lokalnej”



you baby
Mem
"K. dogo"

Koncepcja edukacyjna

Marietta Kalinowska-Bujak

Jak rozmawiać z młodzieżą o przeszłości i po co?

Przedstawiamy Państwu propozycje zajęć z młodzieżą, które powstały na podstawie wirtualnej wystawy <https://stefanie-zweig-story.pl/>. Wystawa prezentuje i dokumentuje postać niemieckiej pisarki i dziennikarki Stefanie Zweig, której życie naznaczone było stratą: domu, ojczyzny, bliskich. Dzieciństwo Stefanie miało w cieniu trwającej w Europie drugiej wojny światowej i tragedii Holocaustu, który pochłonął miliony istnień. Trudno przekuć doświadczenie otarcia się o koniec świata w coś jasnego i dającego nadzieję. Stefanie Zweig udało się poprzez świadectwo swego życia, opowiedziane obrazowym językiem literatury, mówić o rzeczach trudnych, a jednocześnie niestrudzenie stawać po stronie nadziei. Twórcy koncepcji i scenariuszy wychodzą z założenia, iż losy pojedynczej rodziny, w tym przypadku rodziny Zweigów, mogą posłużyć jako soczewka odbijająca ważne wydarzenia historyczne, które z perspektywy konkretnej rodziny wydają się mniej anonimowe, bo nie dają się zamknąć w równoważnikach, uogólnieniach i statystykach, a przez to są dojmująco rzeczywiste. Wirtualna wystawa dostarcza niezbędnych informacji o życiu rodziny Zweigów. Jest to niezwykle bogate kompendium wiedzy, które dla własnej przyjemności uzupełnić można o książki autorstwa Stefanie Zweig (w szczególności *Nigdzie w Afryce* i *Irgendwo in Deutschland*). Literaturę Stefanie Zweig cechuje niezwykła czułość wobec świata, którego piękno nie zawsze jest łatwe do dostrzeżenia, a widzianego szeroko otwartymi ze zdziwienia oczami dziecka pełnego wrażliwości nieskażonej stereotypami. Tylko dziecko potrafi być tak bezinteresownie ciekawe „innego”.

Nie łatwo być młodym człowiekiem w dzisiejszych czasach. Nie łatwo być nauczycielem dzisiejszych młodych ludzi. Czego uczyć wkraczającą

w dorosłość młodzież, kiedy grozi nam katastrofa klimatyczna, a świat politycznie wydaje się podążać w niebezpiecznym kierunku? Ledwie (wydaje się) ludzkość poradziła sobie z siejącą groźbę i śmierć pandemią, która przedefiniowała to, co do tej pory uchodziło za niezbywalną oczywistość, nadając tym samym inny walor codziennym czynnościom, a już ogarnia nas trwoga przed rozprzestrzenieniem się konfliktu zbrojnego. Z jednej strony obserwujemy ciągle przyspieszający postęp technologiczny, prawie kosmicznej generacji, z drugiej rzesze ludzi, których wojna pozbawiła podstawowych praw: do szczęścia, zdrowia, bezpieczeństwa, domu, ojczyzny, a czasem również pozbawiła ich najbliższych. Co zrobić, by dzisiejsi młodzi ludzie mogli właściwie reagować na nieszczęścia, jakie sprowadza wojna, i nie czuli się przy tym zdezorientowani i przytłoczeni informacjami o czyhających wszędzie zagrożeniach? Można zacząć od nauki praktycznych umiejętności, wzmacniać odporność i wytrzymałość fizyczną, uczyć radzenia sobie w trudnych sytuacjach kryzysu (jak skutecznie udzielić pierwszej pomocy, jak reagować w przypadku braku elektryczności, jak przetrwać deficyt pożywienia i wody itd.). Niewątpliwie wzmacni to poczucie sprawczości, lecz czy to wystarczy, by zapewnić młodym ludziom poczucie psychicznej stabilności, tak by nie ulegali szerzącej się mowie nienawiści i lęku przed „obcym”? W jakie narzędzia może wyposażać młodych nauczyciel/wychowawca/edukator? Jak kompetencje wzmacniać, by nie czuli się całkowicie zagubieni w ogarniętym konfliktami współczesnym świecie, umieli właściwie rozpoznać otaczającą złożoną rzeczywistość i znaleźć w niej miejsce dla siebie? Zwracamy uwagę, by dzisiejsza edukacja próbowała być możliwie najbardziej adekwatna do wyzwań, jakie świat stawia dzisiejszym ludziom. Czego oczekuje dzisiejszy świat? Przede wszystkim międzykulturowego dialogu, wypracowania języka, którym będziemy mogli się porozumieć w sprawach naprawdę ważnych.

Od czego zacząć? Proponujemy następujące kwestie, które są także ważnymi filarami przygotowanych dla Państwa scenariuszy.

1. Rozpoznanie kluczowych wspólnych wartości

Jak wiadomo, jedną z podstawowych potrzeb człowieka od najwcześniejszych chwil jest potrzeba bezpieczeństwa, która w niepewnych, zaskakujących tragicznymi wydarzeniami czasach może być trudna do zaspokojenia. Niezaspokojona może z kolei skutkować problemami natury psychologicznej: nieumiejętnością budowania trwałych relacji, tendencją do stanów depresyjnych, podatnością na wpadanie w nałogi. Oczywiście rola rodzinnego domu jest nie do przecenienia w budowaniu poczucia bezpieczeństwa. Nie istnieje lepszy kapitał dla człowieka niż akceptacja i bezpieczeństwo wyniesione z domu. Czym jest dom? Jego nagła utrata grozi zachwianiem poczucia bezpieczeństwa i przynależności, powoduje obniżenie poczucia własnej wartości, zdanie na łaskę innych, wykluczenie, dyskryminację, obcość. Współcześnie obserwujemy wzmożone ruchy migracyjne. Ofiary wojen, prześladowań, kataklizmów naturalnych i kryzysów gospodarczych przemieszczają się, szukając nowych, bezpiecznych miejsc do życia. Nie zawsze spotykają się z tolerancją, gościnnością i życzliwym przyjęciem. Większość nigdy nie poczuje się „u siebie”. Tęsknota za utraconym domem naznaczyła życie rodziny Zweigów na zawsze. Zachęcamy, by zastanowić się, kim są dzisiejsi Zweigowie – ludzie bez domu i ojczyzny.

2. Umiejętność weryfikowania informacji

Niewątpliwie istotną umiejętnością jest krytyczne podejście do zalewającej nas zewsząd informacji. Internet, jak każdy wynalazek człowieka, może być wykorzystany w dobrym lub złym celu. Ogromną zaletą wirtualnej sieci jest wolny dostęp do informacji, który wpływa na większą świadomość społeczną, tworzy grupy wsparcia i buduje platformy konstruktywnych działań bez względu na fizyczne odległości. Może to jednak stworzyć złudne wrażenie, iż zdalne kontakty są w stanie zastąpić realne relacje. Takie przeświadczenie u młodszego pokolenia odbija się negatywnie na społecznych kompetencjach. Kolejne zagrożenie to ogromna ilość

śmieciowych informacji lub informacji nieprawdziwych, co dla kogoś, kto nie potrafi krytycznie ich zweryfikować, może stanowić ryzyko rozpowszechniania niebezpiecznych poglądów i ideologii, a także budować fałszywy obraz świata i siebie w nim. Internet jest współczesną agorą, gdzie każdy może wypowiadać największe nawet nonsensy (zaprzeczające kulistości ziemi i prawdziwości Holokaustu) i najczęściej znajduje grono przyklaskujących mu słuchaczy. Dlatego umiejętność odsiewania rzetelnej informacji od tzw. papki informacyjnej lub języka propagandy, dla wszystkich, ale w szczególności dla ludzi młodych, dla których wirtualna rzeczywistość jest czasem równie realna jak świat za oknem, jest niezwykle istotna.

3. Krytyczna refleksja nad rzeczywistością

Aby wyposażyć młodego człowieka w narzędzia, które rozbudzą czujność w zetknięciu z fake newsami, trzeba zapoznać go z podstawowymi wydarzeniami, które ukształtowały świat, w jakim dzisiaj żyjemy. Pierwsza połowa XX wieku, a w szczególności wydarzenia drugiej wojny światowej odcisnęły swoje piętno na tym, jak obecnie postrzegamy naszą rzeczywistość. Aby ją w pełni zrozumieć, musimy zmierzyć się z trudnymi tematami i zadać niewygodne pytania. Pytania, które – okazuje się – w dzisiejszych czasach nie straciły na aktualności, a dotyczą równych praw wszystkich ludzi i konsekwencji, jakie niesie ich podważanie. Nauka historii polegająca na prezentowaniu istotnych faktów, ważnych dat, wielkich nazwisk wyposaża młodego człowieka w cenną wiedzę. Jak przeciwdziałać ryzyku, że przedstawiane wydarzenia młodym ludziom mogą wydać się odległą, oddzieloną murem czasu przeszłością, czymś, co słabo działa na wyobraźnię i trudno rozbudza emocje? Jak sprawić, żeby podręcznikowe wydarzenia sprzed lat stały się czymś, co bezpośrednio ich dotyczy? Tym, co pomaga „wejść” w minioną rzeczywistość, jest opowieść – konkretna, osobista historia. Opowieść nietworząca oficjalnej historii, ale przez tę historię naznaczona i w nią uwikłana. Wielka historia opowiedziana z bocznej perspektywy jest idealnym sposobem, by móc ją przeżyć,

odczuć, wreszcie – przemyśleć. A to jest najbardziej wartościowa rzecz, której nauczyciel może nauczyć ucznia – poddawania refleksji. To namysł, czasem wątpliwość, sprawiają, że jako jednostka nie ulegamy niebezpiecznym ideologiom, namowom tłumów, oczekiwaniom grupy, że znajdujemy w sobie odwagę, by bronić wartości, które uznaliśmy za własne.

4. Czujność wobec stereotypów (opozycja swój-obcy)

Wszyscy ludzie, ale młodzi w szczególności, potrzebują akceptacji. W wieku dojrzewania identyfikacja z grupą rówieśniczą jest niezwykle intensywna i warunkuje postrzeganie rzeczywistości oraz innych grup. Brak zrozumienia rzeczywistości w połączeniu z poczuciem zagrożenia może skutkować postawą, która wyraża się silnym antagonizmem wobec innych, uznanych wówczas za obcych, a nawet wrogów. Warto rozmawiać i przybliżyć tematy, które wyjaśniają naturalne ludzkie dążenie do bycia akceptowanym i przynależnym jakiejś grupie, wskazując przy tym na niebezpieczeństwa, jakie wynikają ze zbyt ostrego stawiania w opozycji takich pojęć jak my–oni, swoi–obcy, podając przykłady tragedii, do jakich może doprowadzić takie myślowe uproszczenie.

5. Rozbudzanie wyobraźni i wrażliwości

Młodzi ludzie są z natury empatyczni. Wystarczy tę cechę w nich pielęgnować i wzmacniać. Nic nie działa tak budująco jak dobry przykład. Stefanie Zweig miała wokół siebie ludzi, których charakteryzowała ponadprzeciętna wspaniałomyślność i poczucie sprawiedliwości. To ją w przeważającej mierze ukształtowało. Wiemy z jej wspomnień, że w trudnych momentach chroniła swoją wrażliwość także dzięki wyobraźni, w którą uciekała, i dzięki sztuce, którą się karmiła. Dlatego proponujemy wprowadzanie do zajęć choćby elementów malarstwa, literatury, muzyki i filmu, dzięki czemu wskażemy młodym ludziom możliwość używania doskonałego wentyla nachalnej rzeczywistości, jaką daje sztuka. Radzimy, by

pojęcie „sztuka” potraktować możliwie szeroko, rozpoznać i nie bagatelizować znaczenia sztuki, którą karmi się dzisiejsza młodzież: street artu, graffiti, komiksu, muzyki rap i hip-hop, netfliksowych seriali. Warto śledzić, co porusza dzisiejszych młodych, z jakimi bohaterami się identyfikują i z jakimi problemami zmagają. Przecież zależy nam, by mówić do młodych ludzi językiem dla nich zrozumiałym, prawda?

6. Rozmawiać, rozmawiać i jeszcze raz rozmawiać

Zajęcia na podstawie udostępnionych materiałów można realizować scenariusz po scenariuszu, tworzą one bowiem pewną logiczną całość dającą obraz rzeczywistości minionej, lecz rezonującej obecnie, a widzianej z różnych perspektyw: historycznej, społecznej, antropologicznej, językowej, psychologicznej. Można również dokonać wyboru jednego tematu. W obu przypadkach zachęcamy jednak, by przygotowany materiał wykorzystać jako punkt wyjścia do rozmów o nieprzemijających i uniwersalnych wartościach, takich jak: rodzina, dom, ojczyzna, przyjaźń, równość, wolność, szacunek, i o uczuciach, które towarzyszą ich utracie. To uważamy za najistotniejszy sens tych zajęć. Zachęcamy także, aby niestrudzenie naświetlać mechanizmy działania propagandy i systemów totalitarnych, by w czasach, gdy polityczne podziały na swoich i obcych znów zaczynają przybierać na sile, a hasła nacjonalistyczne zyskują popularność, nie dać się uwieść ideologii „wybrańców” i pamiętać o ważnej kwestii, która świadczy o najwyższej formie naszego człowieczeństwa, a której Stefanie Zweig nauczyła się od ojca – by nie nienawidzić.



Stefanie Zweig

www.stefanie-zweig-story.pl

Stefanie Zweig to postać, która łączy trzy światy: Górny Śląsk w Polsce, Kenię w Afryce i Frankfurt nad Menem w Niemczech. Jako dziennikarka i pisarka wykorzystwała to w sposób zaiste oscarowy.

Urodziła się w 1932 roku w mieście Leobschütz, wówczas w niemieckiej części Górnego Śląska – obecnie to polskie miasto Głubczyce. Jej rodzice byli niemieckimi Żydami, kilka miesięcy wcześniej osiedlili się w Głubczycach, lecz pochodzącymi ze Śląska: ojciec Walther Zweig pochodził z Żor (niem. Sohrau), a matka Lotte z Wrocławia (niem. Breslau).

Rok 1933 odmienił wszystko. Dojście Hitlera i nazistów do władzy stało się początkiem dyskryminacji i prześladowania Żydów w całej Rzeszy. Większość Niemców z zadowoleniem przyjęła nowe władze i ich działania. Zadanie wyeliminowania ludności żydowskiej ze społeczeństwa nazisci realizowali za pomocą środków administracyjnych i ekonomicznych, jak też poprzez stosowanie przemocy fizycznej. 1 kwietnia 1933 roku w całych Niemczech doszło do bojkotu żydowskich sklepów i przedsiębiorstw, a wkrótce także do usuwania Żydów z urzędów i administracji państwowej. Widząc, jak niebezpieczne staje się życie w opanowanym przez nazistów kraju, wielu Żydów przygotowywało się do emigracji. W latach 1933–1937 z narodowosocjalistycznych Niemiec wyjechało w sumie około 130 tys. Żydów, głównie do innych krajów Europy, do obu Ameryk, Palestyny i Afryki Południowej. Walther i Lotte Zweigowie początkowo starali się o wyjazd do Montevideo (Urugwaj, Ameryka Południowa), ale to im się nie udało. Znajomy namówił Walthera na wyjazd do Kenii (Afryka), gdyż tamtejsze władze żądały tylko 50 funtów za pozwolenie na wjazd do kraju – była to najniższa kwota wjazdowa na świecie.

Pięcioletnia Stefanie, wcześniej wycofana i załęknioma, dość szybko wrosła w nowy świat i z czasem wyrosła na odważną, aktywną i twórczą nastolatkę. Była zafascynowana życiem w Kenii, postrzegała je jako przygodę i szybko nauczyła się tamtejszego języka. Uległa magii Afryki i jej mieszkańców. Zaprzyjaźniła się zwłaszcza z Oworem – czarnym kucharzem rodziny (*houseboy*) z plemienia Jalu (Luo). To on stał się jej opiekunem i przyjacielem. Nie tylko nauczył

całą rodzinę języka suahili, a Stefanie także innych języków plemiennych [w tym języka jaluo (luo)], ale również nauczyła ją innego, afrykańskiego spojrzenia na świat i życie. Dzięki niemu w Stefanie dojrzała wielka miłość do Afryki, jej mieszkańców i natury. Stała się otwarta na doznania i poznawanie, co tak zaprocentowało w jej przyszłości. Być może tylko dzięki temu znajdowała w sobie siłę, by się nie bać, odkrywać nowy świat i... w przyszłości zostać pisarką.

Na farmie Ol' Joro Orok rodzina Zweigów spędziła cztery lata. Znacznie lepsze warunki życia, częstszy kontakt ze znajomymi oraz pewna stabilizacja spowodowały, że farma ta stała się dla nich namiastką nowego domu. W 1939 roku szkoła stała się obowiązkowa dla wszystkich dzieci Europejczyków przebywających w Kenii. Dotyczyło to także Stefanie. Najbliżej (ok. 50 km) farmy Ol' Joro Orok znajdowała się szkoła w Nakuru. Siedmioletnia wówczas Stefanie poszła do szkoły z internatem, za co jej rodzice musieli płacić miesięcznie pięć funtów (z sześciu zarabianych). Mała Steffi została oddzielona od rodziców – przez pięć lat widywali się tylko co kilka miesięcy, w czasie ferii. Dotychczas Stefanie rozmawiała po niemiecku z rodzicami i w języku suahili z innymi ludźmi z farmy, a teraz nagle w szkole zetknęła się z angielskim, którego nie знаła. To był trudny dla niej czas: musiała szybko nauczyć się języka, dostosować do rygorów szkoły z internatem; na dodatek była Żydówką, a jednocześnie pochodziła z kraju, który wszczął wojnę. Później wspominała: „Byłam podwójnie napiętnowana: Anglicy byli zdecydowanymi antysemitami, a ja byłam »niemieckim szpiegiem«. To naprawdę był niemiły czas dla mnie. Ponadto dochodził trzeci przypadek, że byłam najlepsza w klasie, a angielskie dzieci wcale tego nie lubią”.

Wraz z kolejnymi miesiącami pobytu w szkole język angielski stał się jej językiem życia codziennego. Także listy do rodziców pisała po angielsku lub niezgrabną, pełną błędów niemczyzną z angielskimi wtrąceniami. Coraz częściej myślała w suahili lub po angielsku, a jej ojciec, Walther, miał coraz większe poczucie, że on i jego dziecko uznają za ojczyste inne języki. W czasie pobytu w szkole i internacie Stefanie pisała dziennik. Jej wypracowania szkolne były wysoko oceniane przez nauczycieli, a zwłaszcza przez dyrektora szkoły.

Była zachęcana do rozwijania zainteresowania literaturą – w tym przypadku angielską. Sama także dużo czyniła w tym zakresie, czytając liczne książki z biblioteki szkolnej (np. w wieku dwunastu lat przeczytała *Hamleta*). Wypracowania szkolne i notatki czynione w dzienniku były początkiem jej twórczości pisarskiej, tak owocnej w jej dojrzałym życiu.

Dylematem dla wszystkich niemieckich uchodźców – zarówno dla Stefanie, jak i dla jej rodziców – był stosunek do Niemiec, do ich ojczystego kraju. Mieli poczucie, że są ludźmi bez ojczyzny. Ciosem dla rodziny był otrzymany w 1941 roku list od matki Lotte z informacją: „Jutro wyjeżdżamy do Polski”. Była to zawołowana zapowiedź deportacji do obozu zagłady, gdzie wszyscy zginęli. Z kolei w lutym 1946 roku otrzymali list ze Związku Radzieckiego z opisem ostatnich dni i śmierci ojca i siostry Walthera – Maxa i Liesel, dawnych mieszkańców Żor. W ucieczce przed nazistami dotarli oni do Tarnopola (przed wojną była to wschodnia część Polski, w 1942 roku zajęta przez Niemcy), gdzie w końcówce 1942 roku Max został zastrzelony, a Liesel wywieziona do obozu zagłady w Bełżcu. Pomimo tych ciężkich doświadczeń Walther i Stefanie powtarzali: „Niemców nie wolno nienawidzić (...) Tylko nazistów. Kiedy Hitler przegra wojnę, wszyscy pojedziemy do Głubczyc”.

Istotna zmiana dla rodziny Zweigów nastąpiła na początku grudnia 1943 roku, kiedy to w Kenii podjęto decyzję, by przyjmować do Armii Brytyjskiej także tych ochotników, którzy nie byli obywatelami brytyjskimi, w tym niemieckich emigrantów. Walther, podobnie jak wielu innych uchodźców, zgłosił się jako ochotnik i od maja 1944 roku służył w wojsku brytyjskim. Ta decyzja wiązała się z opuszczeniem – po czterech latach – farmy Ol' Joro Orok. Był to kolejny trudny moment dla Stefanie. Co prawda nadal przebywała w internacie w Nakuru, ale już nie było powrotów na farmę. Dopiero gdy skończyła trzynaście lat i szkołę, rodzina ponownie mogła zamieszkać razem, tym razem w Nairobi, Stefanie rozpoczęła naukę w szkole dla dziewcząt – Kenya Girls' High School.

Zakończenie wojny w maju 1945 roku zastało rodzinę Zweigów w Nairobi: Lotte pracowała, Walther służył w Armii Brytyjskiej, a Stefanie

chodziła do szkoły średniej. Można by powiedzieć, że sytuacja się ustabilizowała – gdyby nie... tęsknota Walthera za krajem i pracą. Stefanie wiedziała o tym i – mimo miłości do Afryki i słabej znajomości języka niemieckiego – wspierała ojca w jego dążeniach do powrotu do ojczyzny.

Decyzja była tym trudniejsza, że Zweigowie wiedzieli, iż kraj jest zniszczony po wojnie i panuje tam głód. Ponadto zdawali sobie sprawę, że nie mogą wrócić do opuszczonych Głubczyc i na Śląsk, bo ziemie te zostały w wyniku wojny przyznane Polsce. Na decyzji o powrocie zaważył list z października 1946 roku, który Walther dostał z Wiesbaden, z Ministerstwa Stanu w Hesji. Było to zawiadomienie o propozycji zatrudnienia go jako sędziego w wymiarze sprawiedliwości landu Hesja. Miał przy tym też zapewnione mieszkanie. Walther znowu mógł być prawnikiem, co było jego marzeniem. Jednak Stefanie nie było łatwo: musiała rozstać się z Afryką, którą tak pokochała; obawiała się także, że nie poradzi sobie z językiem niemieckim, którego bardzo rzadko używała i który został w jej życiu wyparty przez język angielski i suahili. Znowu miała zaczynać od początku...

Walther i Lotte Zweigowie wraz z dziećmi, Stefanie i Maxem, wrócili do Europy statkiem Almanzora, który 9 marca 1947 roku wypłynął z Mombasy do Southampton. Rejs powrotny opłaciła Armia Brytyjska, w której Walther zakończył służbę w stopniu sierżanta. Poza rzeczami osobistymi Zweigowie zabrali ze sobą kilka pamiątek z Afryki oraz... wspomnienia. Wrócili do zmienionej Europy i zmienionych Niemiec. 1947 rok był we Frankfurcie nad Menem czasem ruin, głodu i braków, ale także pomocy, nadziei i marzeń. Znowu pomogła miejscowa gmina żydowska, do której Walther przystąpił już w kwietniu 1947 roku, a z czasem został członkiem jej zarządu.

Dla piętnastoletniej Stefanie powrót do Niemiec oznaczał ponowną zmianę języka i konieczność odnalezienia się na obcej ziemi i w całkowicie obcym dla niej środowisku kulturowym. W lipcu 1947 roku została zapisana do gimnazjum imienia Schillera (Schillerschule) w Sachsenhausen, dzielnicy Frankfurtu. Szkoła była dla niej trudna: nie знаła niemieckiej literatury – jej literackimi bohaterami byli angielscy klasycy, a nie Goethe i Schiller. Ale to właśnie wtedy,

w szkole, zetknęła się z niemieckim teatrem i poetami, co ukształtowało jej przyszłość. W 1948 roku Stefanie została wysłana na trzy miesiące do zamożnej rodziny Guggenheimów w Zurychu w Szwajcarii. Było to możliwe dzięki pomocy gminy żydowskiej. Wyjazd w to nowe miejsce był dla niej trudny, ale też owocny: nie tylko polepszył się jej stan zdrowia, ale też uwrażliwiła się i zainteresowała się sztuką. Później wspominała: „W tym domu zauważyłam jedną z moich wielkich miłości życiowych, a mianowicie miłość do sztuki”.

Waltherowi najbardziej brakowało jego heimat, małej ojczyzny, czyli Górnego Śląska. W poszukiwaniu przeszłości otaczał się ludźmi pochodzącymi ze Śląska, w szczególności z Głubczyc i Żor. Wspólnie wspominali miniony czas, kultywując i powtarzając śląskie wyrażenia i mowę. Także jedzenie stało się dla niego namiastką śląskości: był przekonany, że nic nie dorównuje śląskim potrawom, toteż np. w całym Frankfurcie szukał kołocza z makiem – takiego jak na Śląsku, a kiełbasę kupował tylko u śląskiego rzeźnika. Gdy rodzina straciła ojczyznę i prawdziwy dom i nie odnalazła ich po powrocie do kraju, język (śląskie wyrażenia) i jedzenie stały się ich namiastką. Liczne śląskie wątki kulinarno-językowe zapamiętane z przeszłości Stefanie Zweig wykorzystała w swej późniejszej autobiograficznej twórczości literackiej.

Od 1951 roku rodzina Zweigów mieszkała w kamienicy przy alei Rothschildów (Rothschildallee 9) we Frankfurcie. Dom ten stał się ostoją i miejscem zamieszkania Stefanie Zweig do końca jej życia. Później umiejscowiła w nim akcję kilku swych powieści, w szczególności: *Irgendwo in Deutschland* (Gdzieś w Niemczech) oraz książek z cyklu o alei Rothschildów.

W 1953 roku Stefanie ukończyła szkołę średnią. Na maturze z języka niemieckiego wybrała temat związany z twórczością jednego z najbardziej znanych wówczas pisarzy, prawie jej imiennika – Stefana Zweiga. Nie był to wybór przypadkowy: jego dojrzałe życie i twórczość są świadectwem człowieka pozbawionego domu, wypędzonego, odartego ze złudzeń. Człowieka, który wielką wagę przywiązywał do słowa i języka. Stefanie Zweig także coraz bardziej doceniała znaczenie słów i umiejętność wiązania ich ze sobą, tworzenia z nich historii

i opowieści. Po ukończeniu edukacji początkowo zamierzała zostać prawnikiem, tak jak jej ojciec, została jednak dziennikarką. Konieczność nauczenia się języka niemieckiego po powrocie do kraju ostatecznie zaowocowała tym, że Stefanie doceniła swój nowy-stary rodzimy język. Odtąd słowa i ich łączenie ze sobą, opisywanie świata i przeżyć stały się podstawą jej pracy.

Stefanie początkowo pracowała w żydowskiej gazecie „Jüdische Allgemeine”. Następnie pracowała w dziale kultury we frankfurckiej gazecie „Abendpost/Nachtausgabe” (wydanie wieczorne), a od 1963 do 1988 kierowała tam działem reportaży. Była też krytykiem teatralnym. W regularnie ukazujących się krótkich felietonach opisywała swoje widzenie świata, codzienne wydarzenia i spotkania. Będąc dobrą obserwatorką życia, ludzi i zwierząt, przedstawiała swoje spostrzeżenia i przemyślenia, które doprawiała sporą dawką humoru. Felietony te były tak lubiane, że wielu czytelników wycinało je i wysyłało znajomym. Gdy w 1988 roku gazeta „Abendpost/Nachtausgabe” przestała się ukazywać, Stefanie całkowicie poświęciła się pisaniu książek i pracy jako niezależna dziennikarka. Niezwykła historia Stefanie – dziecka żydowskich emigrantów w Kenii, tęsknota za utraconą małą ojczyzną, dorastanie jako młodej Żydówki na ziemi dawnych prześladowców – to dobra baza dla pisarki.

Stefanie Zweig najpierw pisała dla dzieci i młodzieży. Jej pierwsza książka dla młodych czytelników: *Eltern sind auch Menschen* (Rodzice także są ludźmi) ukazała się w 1978 roku. Jedną z najbardziej znanych jej książek dla dzieci jest *Katze fürs Leben* (polskie wydanie: *Księżniczka Sissi*). Świat widziany oczami kota jest tu opisany tak sugestywnie, że u młodych czytelników wrażenia z tej lektury pozostają na całe życie. Z kolei już w 1980 roku tematem jej książki *Ein Mund voll Erde* (Usta pełne ziemi) stała się Afryka. Czytelnicy poznają dzięki niej wiele afrykańskich zwyczajów i tradycji, ale też smak spotkań różnych światów i kultur oraz ból rozstania.

Od tego czasu tematy afrykańskie stały się głównym wątkiem twórczości Stefanie. Jej autobiograficzna książka *Nirgendwo in Afrika* (polskie wydanie: *Nigdzie w Afryce*) wydana w 1995 roku wkrótce odniosła sukces, i to światowy. Powieść opowiada o życiu w Kenii rodziny

uchodźców z Europy, od ich przyjazdu w 1938 roku do powrotu do Niemiec w roku 1947. Jak to określiła autorka, jest to historia odważnego ojca, który nauczył swoją córkę, by nie nienawdziła. Książka stała się bestsellerem w Niemczech i zapoczątkowała wielki sukces i uznanie Stefanie Zweig jako pisarki. Kontynuacją tej opowieści stała się wydana rok później książka *Irgendwo in Deutschland* (Gdzieś w Niemczech), opisująca życie rodziny od ich powrotu w 1947 roku do śmierci ojca w 1959 roku.

W późniejszym czasie ukazało się wiele kolejnych powieści, w większości poświęconych Afryce i tułaczce uchodźców, w dużym stopniu autobiograficznych. W książkach tych Stefanie Zweig przetwarza swoją historię wygnania i spotkania różnych kultur. Jednocześnie opisuje to, co przeżyła i co wywarło na niej niezatarte wrażenie: ludzi, zwierzęta, kolory i zapachy Afryki, ale też tęsknotę, rozdarcie na dwóch kontynentach, utratę i porzucenie ukochanych miejsc i ludzi. Zawarła w nich doświadczenie punktu przecięcia się trzech światów: niemieckich uchodźców, angielskiej kolonii (Anglików) i Afryki (Kenijczyków). Z kolei punktem wyjścia dla serii czterech książek o domu przy alei Rothschildów 9 (Rothschildallee) we Frankfurcie, które ukazały się w latach 2007–2011, stała się kamienica, w której Stefanie Zweig mieszkała przez ponad sześćdziesiąt lat, od 1951 roku do swej śmierci. Choć jej rodzina nie pochodziła z Frankfurtu, to – dzięki skrupulatnemu badaniu przeszłości w tym mieście – zawarła w tych książkach niezwykle opis życia mieszczańskiej, żydowskiej rodziny w przeciągu prawie stulecia, od końca XIX wieku do czasu po drugiej wojnie światowej. Historia jednej rodziny związanej z tą kamienicą (domem) przeplata się z historią Frankfurtu, Niemiec i świata, ukazuje wieczne marzenie o miłości, akceptacji, równości. Książki te zawierają kwintesencję życia i przemian XX wieku w Europie. Stefanie Zweig potrafiła – dzięki sile charakteru – ze swoich trudnych przeżyć i straty stworzyć wciągające opowieści, cenione na całym świecie. Głównym ich tematem jest koegzystencja kultur i religii. Jednocześnie autorka pokazuje, jak Holokaust nadal kształtuje życie kolejnych pokoleń. Pisarka stała się jedną z najsłynniejszych kronikarek życia żydowskiego XX wieku.

Jej książki – dwadzieścia pięć tytułów opublikowanych w latach 1978–2012 – zostały przetłumaczone na szesnaście języków i ukazały się w łącznym nakładzie ponad 7,5 miliona egzemplarzy. Za działalność pisarską przyznano jej kilka nagród, m.in. w 1993 roku otrzymała Verdienstmedaille des Verdienstordens der Bundesrepublik Deutschland (Order Zasługi Republiki Federalnej Niemiec).

Twórczość Stefanie najbardziej rozślawił jednak film nakręcony na podstawie powieści *Nirgendwo in Afrika* (*Nigdzie w Afryce*). Wyreżyserowany przez Caroline Link film pod tym samym tytułem został w 2003 roku uhonorowany statuetką Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego.

Stefanie Zweig zmarła po krótkiej, ciężkiej chorobie 25 kwietnia 2014 roku. Miała spokojny stosunek do śmierci: „Zawsze byłam realistką. Śmierć nas rozdziela, to jest w naturze rzeczy”. Pamięć o Stefanie Zweig i jej rodzinie kultywowana jest m.in. w Muzeum Miejskim w Żorach. Miasto to pamięta o zasłużonej rodzinie Zweigów i niezwykłych losach i dorobku Stefanie. Pisarka także do końca życia pamiętała o Żorach, czemu dała wyraz w licznych swoich książkach, choć nigdy po wojnie nie odwiedziła tego miasta.



Scenariusze



zajęć

Śląski heimat.

Żydzi na
Górnym Śląsku
w czasach
dzieciństwa
Stefanie Zweig

Tomasz Górecki

POZIOM EDUKACYJNY ADRESATÓW:

uczniowie 7–8 klas szkoły podstawowej i szkół ponadpodstawowych

CZAS TRWANIA:

45 minut

CELE:

Po skończonych zajęciach uczeń:

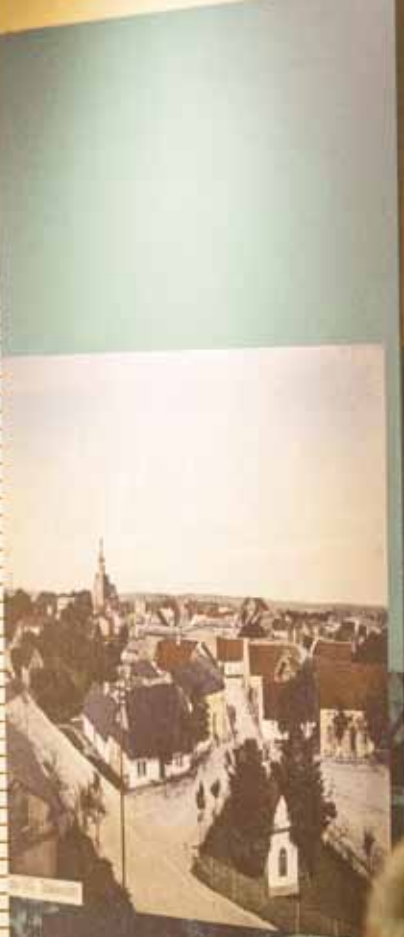
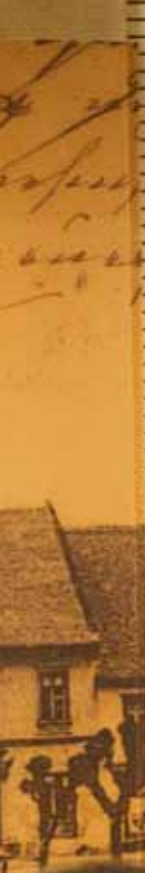
- wie, od kiedy ludność żydowska zamieszkiwała Górny Śląsk;
- potrafi wskazać granice Górnego Śląska i jego podział po 1922 roku;
- zna pozycję społeczną Żydów po obu stronach granicy do czasu objęcia władzy w Niemczech przez nazistów w 1933 roku;
- zna historię rodzinną Stefanie Zweig;
- rozumie przyczyny różnego traktowania Żydów przez Niemców na Górnym Śląsku i w reszcie kraju do 1938 roku;
- ma podstawowe informacje o śląskich miastach najbardziej związanych z rodziną Zweigów: Żory (Sohrau) i Leobschütz (Głubczyce);
- rozumie przyczyny opuszczenia przez Zweigów zarówno Głubczyc, jak i Żor;
- zna historię wyjazdu Zweigów z Niemiec.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

informacje w scenariuszu wraz z załącznikami, załączniki do scenariusza, materiały źródłowe zawarte w bibliografii, strony internetowe

METODY NAUCZANIA:

wykład, pogadanka, praca w grupach, dyskusja



Ring mit Zweig's Hotel

„Abyśmy wiedzieli o tym, co się działo na świecie
i mieli świadomość, przez co ludzie musieli przechodzić
– straty, cierpienia i dramaty”.

Sohrau, O.-Schl.

Ring mit Zweig's Hotel



PRZEBIEG LEKCJI:

1. Nauczyciel wyjaśnia początki osadnictwa ludności żydowskiej na Górnym Śląsku, wykorzystując informacje zawarte na stronach internetowych (np. <https://www.slaskie.travel/article/1020015/judaika-przemyslowej-czesci-województwa-slaskiego>) lub pozycje książkowe (np. Jan Delowicz, *Gmina wyznania mojżeszowego w Żorach 1511–1940*), omawia różnice między Żydami śląskimi a mieszkającymi na terenach Rzeczypospolitej oraz ich status społeczny na terenie Górnego Śląska.

Skrótowa informacja:

Żydzi pojawili się na Górnym Śląsku w średniowieczu. W XVI wieku zostali wypędzeni z terytorium Górnego Śląska. Wrócili dopiero po zmianie jego przynależności po wojnach śląskich w XVIII wieku, jednak pełnoprawnymi obywatelami, podobnie jak w całym Królestwie Prus, stali się dopiero po roku 1810.

Żydzi górnośląscy w XIX wieku w dużej mierze zasymilowali się z niemiecką społecznością na tym terenie. Nie tworzyli osobnych dzielnic, nie wyróżniali się ubiorem, językiem. Czuli się obywatelami niemieckimi.

Warto wspomnieć o najbardziej znanych przedstawicielach nauki i przemysłu żydowskiego pochodzenia: noblistach Otto Sternie z Żor (fizyka) i Konradzie Blochu (medycyna), rodzinie Tropłowiczów z Gliwic (krem Nivea, plaster opatrunkowy), architektach Grünfeldach z Katowic, rodzinie przemysłowców Caro z Gliwic lub Panofskich z Żor.



Otto Stern

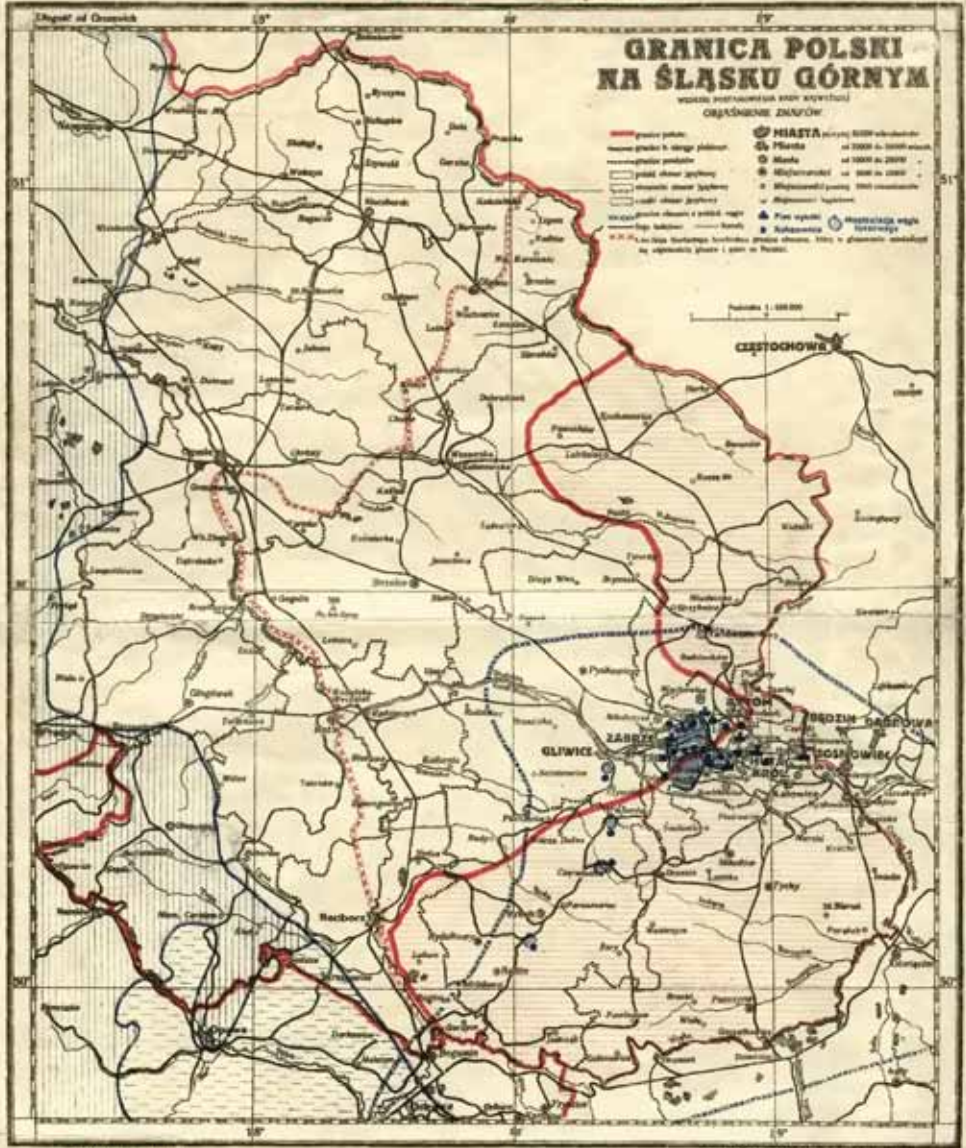
2. Omówienie przez nauczyciela podziału Górnego Śląska między Polskę a Niemcy po pierwszej wojnie światowej, plebiscycie i powstaniach na podstawie mapy. Uczniowie mogą próbować szukać znanych im miejscowości na Górnym Śląsku, zobaczyć, które zostały w granicach państwa niemieckiego, a które trafiły do Polski. Można wskazać obecnie polskie Żory (Sohrau) – dotychczasową siedzibę rodziny Zweigów i niemieckie Leobschütz (Głubczyce), dokąd trafił Walther Zweig, ojciec Stefanie.

3. Nauczyciel przedstawia historię rodziny Zweigów, najpierw mieszkającej w Żorach, następnie także w Głubczycach. Wykorzystując informacje zawarte na stronie <https://stefanie-zweig-story.pl/> i prezentując opublikowane tam zdjęcia, podaje powody, dla których Walther Zweig opuścił Żory.

Ojciec Stefanie, Walther Zweig, urodził się 5 września 1904 roku w ówczesnym niemieckim mieście Sohrau, które od 1922 roku leżało w granicach polskich i nosiło nazwę Żory. Rodzina Zweigów była tam znana i szanowana – o czym więcej poniżej.

Jako młodzienczek wyjechał na studia prawnicze – studiował najpierw w Heidelbergu, a następnie we Wrocławiu, gdzie poznał swą przyszłą żonę Lottę.

ROZSTRZYGNIĘCIE RADY NAJWYŻSZEJ W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLASKA.



Przedk wzorczyty

„ATLAS” Instytut Kartograficzny w Warszawie

Obszar plebiscytowy liczy 10 950 km² rewidzowany przez Nerfanta 6 950 km².

Obszar przyznany Polsce liczy około 3066 km² (1,29% pow. obszaru plebiscytowego), zaś odwołanie 7800 km² (71% ogółu). Na obszarze przyznany odwołano około 525 000 głosów (1/4% ogółu), w tym polskich 291 000 (1,81% ogółu) i niemieckich 234 000 (1,28% ogółu). Obszar przyznany produkuje 33 Mil. t węgla (1,12%) i 79% żelaza, węgla kokującego 933 Mil. t i 1/4 ogółu żelaza w 5000 tony-cyfry produkcji surowca żelaznego (wysoką jakość) na 3 modyle „s” i „h” w ilości 15 w tony.
W Polsce zajrzeć 90% produkcji rudy i cała produkcja szarego cynku.

Po 1922 roku Górny Śląsk został podzielony między dwa nieprzyjazne sobie państwa. Dla wielu mieszkańców opowiedzenie się za którąś ze stron oznaczało przeprowadzkę

Lotte (Scharlotte Henriette) urodziła się 20 czerwca 1908 roku we Wrocławiu, w rodzinie Perls. Jej wcześniej owdowiała matka sama wychowywała trzy córki, z których Lotte była środkową.



Walther i Lotte

4. Przedstawienie dwóch górnośląskich miasteczek po obydwu stronach granicy: Żor (Sohrau) i Leobschütz (Głubczyc) przy wykorzystaniu informacji ze strony <https://stefanie-zweig-story.pl/> oraz innych źródeł zawierających historię tych miast (<https://glubczyce.pl/41/historia-glubczyc.html>, <https://www.zory.pl/miasto/historia-miasta-zory>).

„Głubczyce w XIX wieku przeżyły szybki proces industrializacji. Niewątpliwie najważniejszą gałęzią głubczyckiego przemysłu było piwowarstwo. (...)

Ważną dziedziną przemysłu była fabrykacja towarów wełnianych. W 1854 r. powstała fabryka żydowskiego przedsiębiorcy Moritza Teichmanna [późniejszy „Merkur”] przy ul. Fabrycznej (...) Poza wymienionymi zakładami w mieście funkcjonowały także młyny, cegielnie, tartaki i huta szkła.

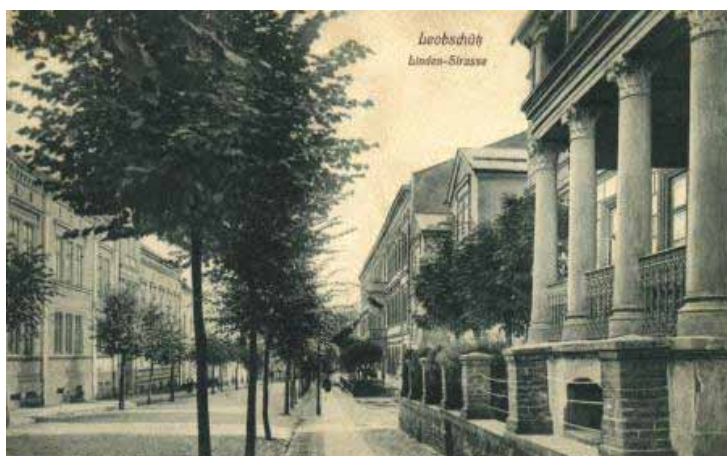
Wiek XIX przyniósł także poprawę łączności komunikacyjnej poprzez budowę kolei żelaznej. W latach 1855–1876 Głubczyce uzyskały połączenie kolejowe z Raciborzem, Raclawicami Śląskimi i Krnovem, a Krnov w 1873 r. z Ołomuńcem, Opawą i Jindřichovem.

W okresie międzywojennym nastąpiło wiele zmian w wyglądzie Głubczyc, a to za sprawą miejskiego budowniczego Paula Klehra. Pod kierunkiem Paula Klehra park miejski wydłużono do tzw. Świątyni Dumania. W 1936 r. Paul Klehr dokonał przebudowy ratusza. Rozbudowano też gimnazjum i »Röslerstift«. W mieście rozkwitało życie kulturalne, prężnie działał Związek Orkiestr.

W 1938 r. podczas »Nocy kryształowej« hitlerowskie bojówki zdemolowały w Głubczycach żydowskie sklepy i spaliły synagogę. Nadeszły ciężkie czasy dla miejscowych Żydów”.



Ratusz w Głubczycach po przebudowie wykonanej w 1936 r. Na rynku widoczne flagi nazistowskie ze swastyką (po 1936 r.)



Ulica Lindenstrasse w Głubczycach, gdzie zamieszkali Zweigowie

„4 lipca 1922 roku miasto Żory zostało po ponad sześciu wiekach przejęte przez administrację polską. Uaktywniło się życie wielu organizacji polskich, takich jak Towarzystwo Śpiewacze »Feniks«, Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół«, organizacja ZHP, Związek Matek Polek itp., powstałych jeszcze w czasie zaboru pruskiego, spełniających wtedy rolę budzieli polskości. W 1922 roku powołano do życia Państwowe Gimnazjum im. Karola Miarki, Sąd Powiatowy oraz powstał nowy zakład wytwórczy »Minerwa«, w którym w późniejszym okresie produkowano łożyska. W okresie międzywojennym miasto rozwijało się w różnych kierunkach. W związku z rozwojem motoryzacji zbudowano stację benzynową. Finansową obsługą mieszkańców zajmowały się Bank Ludowy i Komunalna Kasa Oszczędności. Nowa poczta świadczyła usługi telefoniczne i telegraficzne. Istniał szpital miejski. Wybudowano nowe boiska sportowe i duży budynek »Sokolni«. Wzniesiono również nową świątynię kościoła ewangelickiego. W mieście ukazywały się dwie gazety: polska »Gazeta Żorska« i niemieckojęzyczna »Sohrauer Stadtblatt«. W 1937 roku oddano do użytku nowy gmach gimnazjum, a w 1938 roku Ogród Jordanowski. Na Kleszczówce uruchomiono Spółdzielnię Mleczarską. Ważną rolę odegrało połączenie kolejowe Rybnik-Żory, otwarte w 1936 roku, przedłużone po dwu latach do Pszczyzny. Wcześniej, bo już w 1925 roku, uruchomiono komunikację autobusową z Rybnikiem”.



Zweig's Hotel w zabudowie rynku w Žorach, 1919 r. (MŽo/1352)



Gruß aus Sohrau O.-S.: Zweig's Hotel - Telefon 15

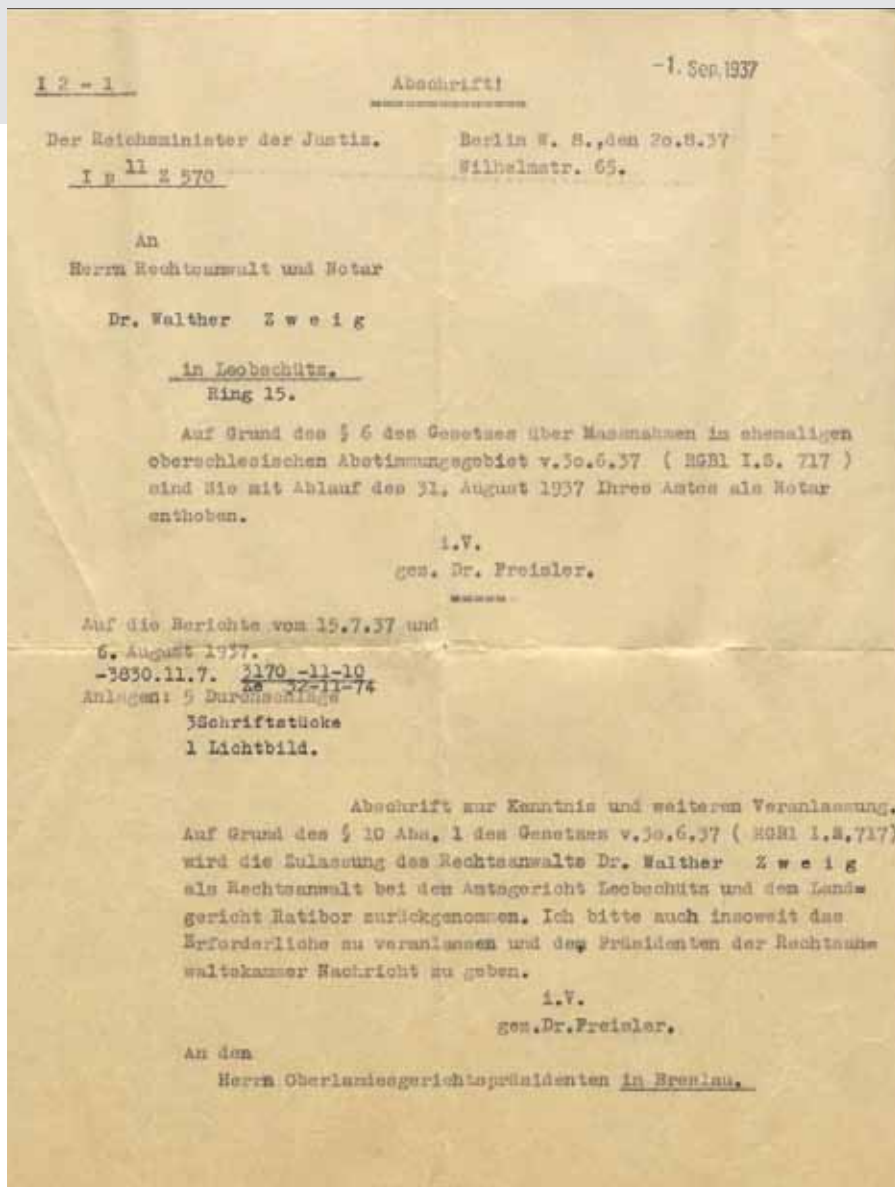


Zweig's Hotel i jego wnętrze na pocztówce z Žor, przed 1914 r. (MŽo/1351)

5. Powody opuszczenia Głubczyc przez rodzinę Zweigów. Nauczyciel omawia sytuację Żydów w Niemczech po dojściu do władzy Hitlera w 1933 roku, tłumaczy różnice w traktowaniu ludności żydowskiej na Górnym Śląsku i na terenie Rzeczypospolitej do roku 1937 – konwencja genewska o Górnym Śląsku na podstawie informacji ze strony <https://stefanie-zweig-story.pl/>.

„Walther Zweig już w maju 1933 roku otrzymał, podobnie jak wiele innych osób, oficjalny zakaz wykonywania zawodu prawnika. Stanowczo odwoływał się od tego, powołując się na umowę o ochronie mniejszości na terenie Górnego Śląska, zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej z 1922 roku. Zgodnie z ustaleniami przyjętymi w Genewie na poplebiscytowym obszarze Górnego Śląska obowiązywała przez 15 lat polsko-niemiecka konwencja z 15 maja 1922 roku, regulująca wzajemne stosunki ludności obu państw na tym terenie. Jednym z najważniejszych jej postanowień była gwarancja ochrony mniejszości narodowych, do których zaliczono także społeczność żydowską. Powołując się na te postanowienia, Żydzi górnośląscy, wskutek tzw. petycji Bernheima, wywalczyli ochronę prawną dla siebie do czasu wygaśnięcia konwencji genewskiej, tj. do lipca 1937 roku. III Rzesza została zobowiązana przez Ligę Narodów do zaniechania działań skierowanych przeciwko Żydom. W okresie tym Górny Śląsk był jedyną częścią ówczesnych Niemiec, gdzie stosowanie ustaw rasistowskich było formalnie zakazane. Osłabiło to akcje antyżydowskie w tym regionie, lecz ich nie wyeliminowało. Wskutek opisanych działań Walther Zweig mógł w 1933 roku wrócić do pracy, (...) Na Górnym Śląsku w lipcu 1937 roku przestała obowiązywać konwencja o ochronie praw mniejszości narodowych. Oznaczało to rozciągnięcie wszystkich antysemitycznych ustaw wydanych po 1933 roku w III Rzeszy na obszar niemieckiego Górnego Śląska, w tym także tzw. ustaw norymberskich. Wkrótce potem,

w 1937 roku Walther Zweig został ostatecznie skreślony z listy prawników i pozbawiony możliwości wykonywania zawodu. W tym momencie natychmiast zdecydował się na emigrację”.



Pismo informujące Walthera Zweiga o skreśleniu go z listy adwokatów

6. Emigracja. Nauczyciel omawia historię wyjazdu rodziny Zweigów z Głubczyc do Wrocławia, a następnie emigrację do Kenii na podstawie informacji ze strony <https://stefanie-zweig-story.pl/>.

„Po trudnej decyzji o emigracji Walther Zweig działał szybko. Zakończył wszystkie sprawy w Głubczycach i – licząc każdego feniga – rodzina wyjechała do Wrocławia. Walther i Lotte Zweigowie początkowo starali się o wyjazd do Montevideo (Urugwaj, Ameryka Południowa), ale to im się nie udało. Znajomy namówił Walthera na wyjazd do Kenii (Afryka), gdyż tamtejsze władze żądały tylko 50 funtów za pozwolenie na wjazd do kraju – była to najniższa kwota wjazdowa na świecie. W pierwszych dniach stycznia 1938 roku Walther rozpoczął swą podróż emigracyjną. Wyjechał pierwszy, sam, niepewny przyszłości, zostawiając żonę Lotte i córkę Stefanie, by później ściągnąć je do siebie. Wyjechał z Wrocławia pociągiem do Genui, a stamtąd statkiem Ussukuma do Mombasy w Kenii. Do Kenii przybył 30 stycznia 1938 roku i wkrótce dotarł do stolicy kraju, Nairobi. Dzięki pomocy gminy żydowskiej w Nairobi, która pomagała uchodźcom z Niemiec, tzw. refugees, Walther szybko otrzymał pracę na farmie w Rongai. Gmina żydowska także pomogła mu finansowo w zorganizowaniu ucieczki z Niemiec – żony Lotte i małej, 5-letniej Stefanie, płacąc po 50 funtów za każdą osobę. Późną wiosną 1938 roku Lotte i Steffi wypłynęły z Hamburga statkiem Adolph Woermann niemieckich linii Deutsche Afrika Linien”.



Ostatnie wspólne zdjęcie przed wyjazdem Walthera Zweiga do Kenii



Hamburg

Southampton

Breslau

Nice

Port Said

Port Sudan

Nairobi

Mombasa

← Trasa podróży Lotte i Stefanie Zweig z Hamburga (Niemcy) do Mombasy (Kenia), maj-czerwiec 1938 r. Oprac. graf. Anna Flaga

- 7.** Podsumowanie lekcji, przypomnienie charakterystyki społeczności żydowskiej na Górnym Śląsku, jej poczucia tożsamości (żydowskiej i niemieckiej) oraz konieczności emigracji po dojściu do władzy w Rzeszy partii narodowosocjalistycznej.

Notatki

Kenia. Gdzieś w Afryce.

**Brytyjska
kolonia w Afryce
Wschodniej
w czasach pobytu
Stefanie Zweig**

Tomasz Górecki

POZIOM EDUKACYJNY ADRESATÓW:

uczniowie 7–8 klas szkoły podstawowej i szkół ponadpodstawowych

CZAS TRWANIA:

45 minut

CELE:

Po skończonych zajęciach uczeń:

- wie, gdzie leży Kenia, potrafi pokazać ją na mapie;
- zna pojęcie kolonializmu;
- zna podstawowe fakty dotyczące kolonialnej historii Kenii;
- posiada informacje na temat ludów zamieszkujących Kenię, zwłaszcza tych, wśród których mieszkała Stefanie Zweig;
- zna podstawowe informacje na temat przyrody i geografii Kenii;
- umie wskazać rejony Kenii, w których przebywała Stefanie Zweig i jej rodzina;
- wie, na czym polegała praca na farmie białego emigranta;
- zna kilka podstawowych wyrażań w języku suahili.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

informacje w scenariuszu wraz z załącznikami, załączniki do scenariusza, materiały źródłowe zawarte w bibliografii, strony internetowe

METODY NAUCZANIA:

wykład, pogadanka, praca w grupach, dyskusja

Marco



ogem

LIBRE
L'UNITE

LIBRE
L'UNITE

POLO

Fransisco Piz

AFRIKA

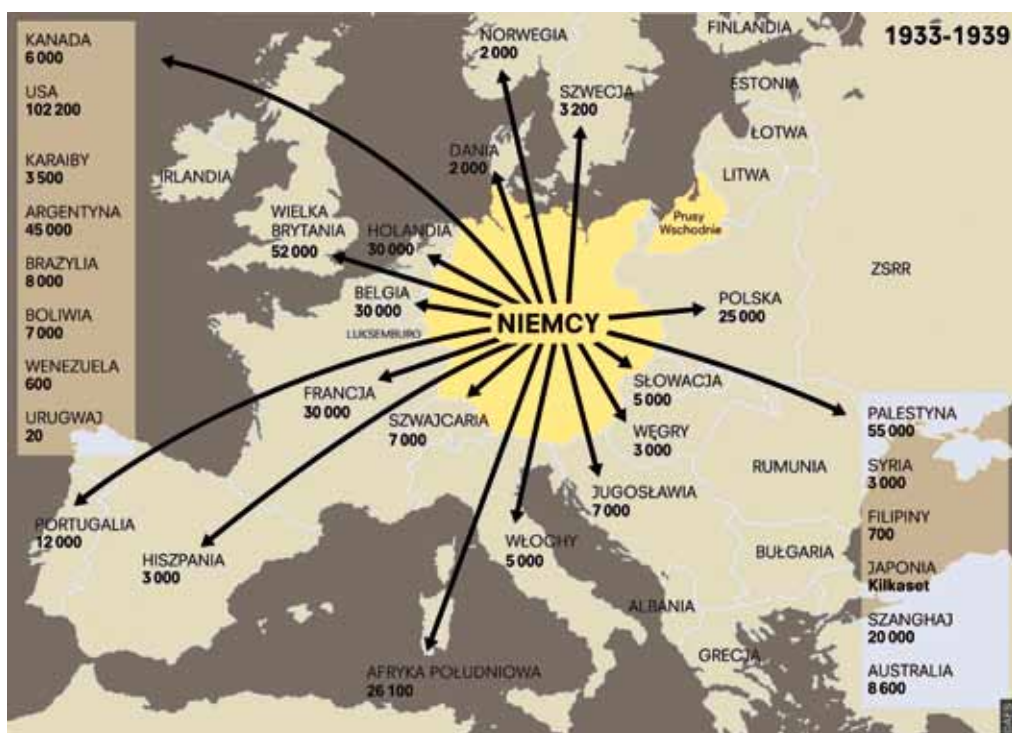


nackt

„Ta historia pokazuje prawdziwe życie osoby, która próbuje dostosować się do ciągłych zmian. Uważam, że problem z brakiem odnalezienia swojego domu jest ponadczasowy. Historia ta porusza serca, a to pokazuje, że warto o niej mówić!”

PRZEBIEG LEKCJI:

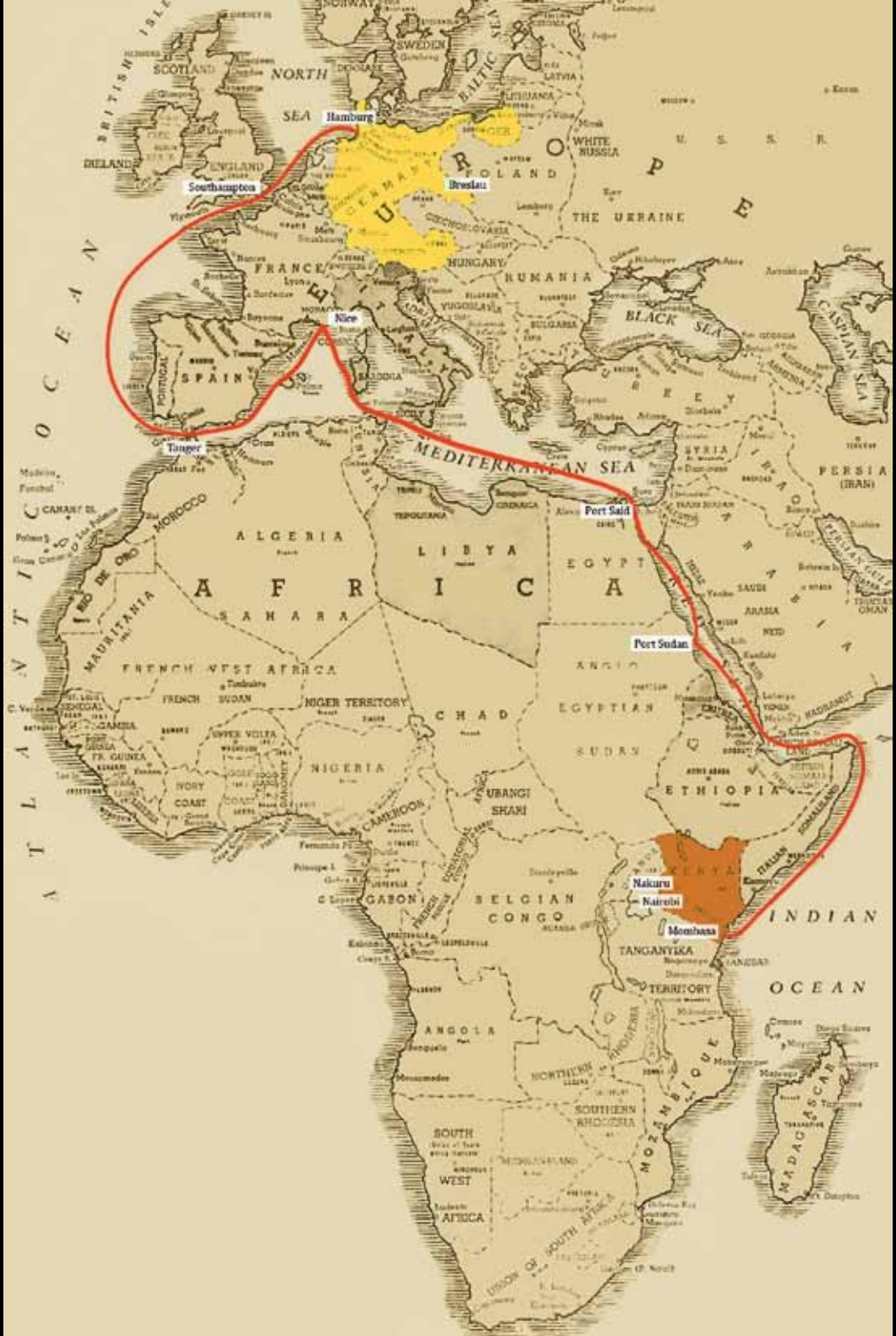
1. Nauczyciel przypomina w formie krótkiej pogadanki powody wyjazdu rodziny Zweigów z Niemiec [odwołanie do informacji zawartych na stronie Stefanie Zweig Story (stefanie-zweig-story.pl)]. Podaje skalę emigracji Żydów z Niemiec. Może opowiedzieć o warunkach podróżowania statkiem w tamtych czasach.



Kierunki emigracji i liczba Żydów uciekających z Niemiec w latach 1933–1939. Liczby te są szacunkowe: wielu uchodźców przekroczyło granice bez ważnych dokumentów, a kraje nie zawsze prowadziły dokładne spisy przybywających.

Ponadto niektórzy uchodźcy podróżowali przez jeden kraj do drugiego.

Anne Frank Stichting. Autor mapy: Joris Fiselier



2. Nauczyciel, mówiąc o tym, że rodzina Zweigów jako miejsce swej ucieczki wybrała Kenię w Afryce Wschodniej, wyjaśnia, że nie było wtedy niepodległy kraj, lecz kolonia wchodząca w skład imperium brytyjskiego. Może skorzystać z poniższej definicji wyjaśniającej pojęcie kolonializmu:

Kolonializm – polityka państw rozwiniętych gospodarczo polegająca na utrzymywaniu w zależności politycznej i ekonomicznej krajów słabo rozwiniętych oraz wykorzystywaniu ich zasobów ludzkich i surowcowych. Celem kolonizacji było zdobycie i wprowadzenie różnych form eksploatacji terytoriów zamorskich, wzbogacenie się metropolii, poszerzenie strefy wpływów w świecie i wzmocnienie siły państwa kolonizującego. Tworzenie imperiów kolonialnych służyło zarówno celom ekonomicznym, jak i politycznym oraz strategicznym. (W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2004)



- 3.** Nauczyciel omawia historię zajęcia Kenii przez Brytyjczyków w ramach dążenia do opanowania pasa całego kontynentu z południa na północ.

W 1882 roku powstały Niemieckie Towarzystwo Kolonizacyjne i Brytyjskie Stowarzyszenie Afryki Wschodniej, które rywalizowały o wpływy na terenie Tanganiki, Kenii i Ugandy. W 1885 roku kraj Witu u ujścia rzeki Tany stał się posiadłością cesarstwa niemieckiego i Kenia znalazła się w strefie niemieckiej, jednak w 1890 roku Niemcy zrzekły się Witu, w zamian otrzymując wyspę Helgoland na Morzu Północnym. W 1895 roku Anglicy utworzyli Protektorat Afryki Wschodniej, który oprócz Kenii obejmował także Ugandę. W 1897 roku zaczęli podporządkowywać sobie tubylców na obszarze od Mombasy do Jeziora Wiktorii, do 1903 roku budując w tym celu linię kolejową z Mombasy nad Atlantykiem do Kisumu nad Jeziorem Wiktorii. Kolej ta zyskała sławę pod nazwą „kolei lunatyków”, ponieważ w trakcie jej budowy zginęło wielu ludzi: w wyniku warunków pracy, ataków dzikich zwierząt i chorób. W 1907 roku stolica protektoratu została przeniesiona z Mombasy do Nairobi.

Proponowany temat do dyskusji:

Trwa budowa nowej linii kolejowej, której trasa jest zaplanowana tak, by biegła sześciokilometrowym wiaduktem ponad najstarszym rezerwatem przyrody w Kenii. Spróbujcie przedstawić argumenty zwolenników i przeciwników takiego pomysłu.

Napływ białych kolonistów nasilił się po 1905 roku – zajmowali oni Białe Wzgórza w okolicach Nairobi. W gospodarce Kenii zaznaczył się podział na „biały” sektor (obejmujący farmy i plantacje) oraz „czarny” (rolnictwo tradycyjne).

Z powodu żyznych gleb na Białych Wzgórzach w czasach kolonializmu brytyjskiego osiedlało się wielu białych imigrantów (stąd nazwa). Pierwotnie tereny te zamieszkiwane były przez plemiona Masajów i Kikuju. Dla rolniczych Kikuju odebranie im ziemi oznaczało nie tylko utratę środków do życia, ale przede wszystkim utratę statusu społecznego, bo ten dawała

właśnie posiadana ziemia. Skutkowało to załamaniem się porządku społecznego i utratą tożsamości miejscowej ludności.

Poprzez serię wywłaszczeń rząd kolonii przejął około 28 tys. km² ziemi. Kikuju byli jedną z grup etnicznych najbardziej dotkniętych przez wywłaszczenia. Do roku 1933 zostali usunięci z ponad 284 km² swoich ziem. Rząd kolonialny i biali rolnicy potrzebowali również taniej siły roboczej, która przez pewien czas była pozyskiwana przez władze wśród rdzennych Kenijczyków przemocą. Skonfiskowanie samej ziemi pomogło stworzyć pulę robotników najemnych. Dodatkowo władze kolonialne wprowadziły środki, które zmuszały coraz większą liczbę rdzennych Kenijczyków do poddania się pracy najemnej m.in. poprzez wprowadzenie podatków od chat i osób, ustanowienie rezerwatów, zwolnienie robotników najemnych z pracy przymusowej i innych obowiązkowych, niechcianych zadań, takich jak pobór wojskowy.

(W latach 50. XX wieku Kikuju wraz ze sprzymierzonymi plemionami Embu i Meru rozpoczęli powstanie Mau Mau w celu odzyskania tych terenów. Obrazy z tych działań rodzina Zweigów, wtedy już mieszkająca we Frankfurcie, oglądała w telewizji).

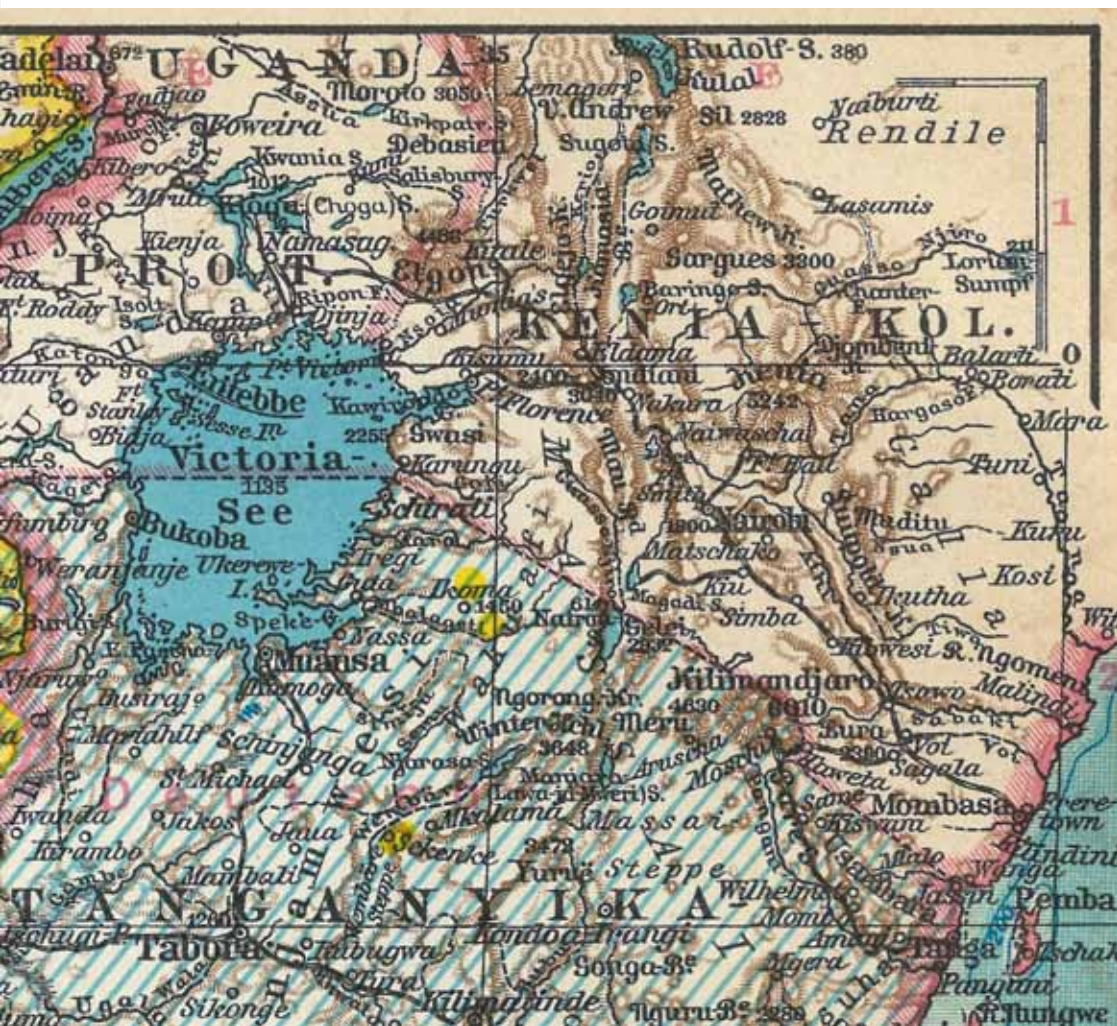
W 1920 roku Protektorat Afryki Wschodniej przemianowano na **Kolonie Kenii**. Po przystąpieniu Włoch do drugiej wojny światowej toczyły się walki na granicy kenijsko-somalijskiej. Afrykanie walczyli w Etiopii, Somalii, Indiach, Birmie oraz na Madagaskarze.

Dodatkowe informacje dotyczące brytyjskich dążeń kolonialnych oraz historii Kenii:

Wyścig o Afrykę: https://pl.wikipedia.org/wiki/Wy%C5%9Bcig_o_Afryk%C4%99 *Encyklopedia historyczna świata*, t. XII, *Afryka*, Kraków 2002

Proponowany temat do dyskusji:

Kolonializm – misja cywilizacyjna czy brutalny podbój i wycisk na podstawie przedstawionych wyżej informacji. Można wykorzystać pojęcie propagandowe „brzemienia białego człowieka”, https://pl.wikipedia.org/wiki/Brzemi%C4%99_bia%C5%82ego_cz%C5%82owieka



Dla Walthera i jego rodziny Kenia była do tej pory jedynie miejscem na mapie.
Teraz miało się to zmienić...

4. Przedstawienie rodzimej ludności Kenii na podstawie podanych niżej informacji, ewentualnie dodatkowych informacji znajdujących się na stronach internetowych.

Najdawniejszymi mieszkańcami Kenii byli Buszmeni. Około I wieku p.n.e. na tereny dzisiejszej Kenii zaczęły migrować ludy Bantu, a także Niloci i Kuszyci. Około X wieku nastąpiła druga fala migracji ludów Bantu i nilockich. Na przełomie XV i XVI wieku do Jeziora Wiktorii dotarł lud Luo z południowego Sudanu (Stefanie Zweig używa w swych wspomnieniach określenia Jaluo, które jednak nie występuje w literaturze naukowej). W XVII–XVIII wieku nastąpiła ekspansja nilockich Masajów. Najważniejsze rolnicze plemiona Bantu (Czagga, Embu, Kamba, Kikuju, Meru) tworzyły państwa klanowe. Plemiona te do połowy XIX wieku pozostawały w niemal całkowitej izolacji.

Prezentacja fotografii poszczególnych ludów.

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Buszmeni>

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Bantu;3874159.html>

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Niloci>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Luo_\(ludy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Luo_(ludy))

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Kikuju>



Buszmeni



Bantu



Kikuju



Luo



Masajowie



Stefanie w towarzystwie Afrykanki

5. Omówienie przyrody i geografii Kenii

Przedstawiając poniższe informacje, nauczyciel może wykorzystać mapę Kenii, by wraz z uczniami odszukiwać na niej omawiane miejsca.

Kenia jest krajem położonym we wschodniej Afryce, nad Oceanem Indyjskim. Większą część powierzchni zajmuje płaskowyż, który obniża się od zachodu (wys. 2000–3000 m) ku wschodowi (do 500 m). Zachodnią część płaskowyżu rozcina Wielki Rów Wschodni będący częścią systemu Wielkich Rowów Afrykańskich. W obrębie rowu wznoszą się masywy wulkaniczne (najwyższe z nich to: Kenia mająca wysokość 5199 m n.p.m. oraz Mount Elgon mający wysokość 4321 m n.p.m.). Wzdłuż wybrzeża ciągnie się nizina nadmorska (szerokość do 200 km). Linia brzegowa jest mało urozmaicona.

Na nizinie nadmorskiej występuje roślinność sawannowo-leśna. Stepy lub suche sawanny znajdują się we wnętrzu państwa. Na wschód od Jeziora Rudolfa występuje roślinność półpustynna i pustynna. Wilgotne sawanny znajdują się w południowo-zachodniej części Kenii. Na wysokości 2000–3000 m są lasy deszczowe, a w najwyższych piętrach gór zarośla i roślinność alpejska.

Kenia jest krajem bardzo znanym na świecie pod względem bogactwa gatunkowego zwierząt. Kenijskie sawanny prezentują szeroki wachlarz afrykańskiej fauny. W kraju łącznie żyje 309 gatunków ssaków i 1067 gatunków ptaków. Do najbardziej znanych ssaków należą wielkie koty, szczególnie gepard, lampart i lew. Duże ssaki roślinożerne reprezentują słonie, bawoły i nosorożce. Wśród mniejszych gatunków warto wymienić powszechnie występujące ssaki kopytne, takie jak antylopy czy gazy. Pospolicie występują także hieny, szakale i wiele gatunków drobnych zwierząt. Wśród ptaków powszechnymi gatunkami są sępy, strusie i flamingi.

AFRIKANISCHE TIERWELT.



Rycina z epoki przedstawiająca afrykańskie zwierzęta



Zwierzęta żyjące w Kenii



Krajobraz kenijski

6. Na farmie i w mieście

Za pomocą poniższej mapki i informacji ze strony internetowej nauczyciel omawia miejsca pobytu rodziny Zweigów w Kenii, życie na farmach Rongai i Ol' Joro Orok oraz w miastach Nairobi i Mombasa.



Miejsca w Kenii związane z pobytom rodziny Zweigów w latach 1938–1947:
Mombasa, Nairobi, Rongai, Ngong, Ol' Joro Orok, Gilgil



Fotografie pokazujące różnice pomiędzy życiem na farmie i w mieście

7. Prawnik rolnikiem

Omówienie (na podstawie Stefanie Zweig Story – stefanie-zweig-story.pl) zasad pracy na kenijskiej farmie i zajęć, które mógł wykonywać biały emigrant:

„(...) należeli do białych, uprzywilejowanych wobec rdzennych mieszkańców Kenii, ale jednocześnie byli wypędzonymi uchodźcami i byli niezbyt pożądanymi, gdyż preferowani byli rzemieślnicy i specjaliści dziedzin technicznych, a uchodźcy z Niemiec reprezentowali zwykle inne zawody. Nie mogli być zatrudnieni przy prostych pracach, bo to nie było dopuszczalne dla białych, toteż najczęściej trafiali na farmy rolnicze, jako zarządcy gospodarstw. Przy czym większość uchodźców, w tym także adwokat i notariusz Walther Zweig, miało niewielkie doświadczenie rolnicze. Prawnik, który nagle został rolnikiem... Tak został wpisany do wykazów brytyjskich: rolnik – dawniej adwokat”.

8. Suahili – język przyjaźni

Nauczyciel omawia nietypową dla tamtych czasów przyjaźń, jaka wywiązała się między Stefanie i całą rodziną Zweigów a ich kucharzem Owuorem z ludu Luo.

„To on stał się jej opiekunem i przyjacielem, to on nie tylko nauczył całą rodzinę języka suahili, a Stefanie także innych języków plemiennych (w tym języka jaluo), ale również nauczył ją innego, afrykańskiego spojrzenia na świat i życie”.

Nauczyciel prezentuje kilka podstawowych wyrażen z języka suahili, wykorzystując dostępny słownik internetowy:

<https://suahili.uw.edu.pl/>

Proponowane słowa do nauczania: powitania, liczebniki od jeden do dziesięć, zwroty grzecznościowe, pytania o drogę, nazwy potraw itp.

9. Zakończenie lekcji

Podsumowanie, dyskusja na temat różnic pomiędzy światem białego człowieka a światem Afrykańczyków.

Notatki

Dom – najlepsze miejsce na świecie

Marietta Kalinowska-Bujak

POZIOM EDUKACYJNY ADRESATÓW:

uczniowie 7–8 klas szkoły podstawowej i szkół ponadpodstawowych

CZAS TRWANIA ZAJĘĆ:

ok. 1,5 godziny

CELE:

W czasie zajęć nauczyciel przy czynnym udziale uczniów:

- przedstawia uniwersalną symbolikę domu;
- nakreśla problemy związane z migracją;
- analizuje różne typy domu i koncepcji rodziny, włączając przykłady zaczerpnięte z kultur Afryki;
- poddaje refleksji szeroko pojęte poczucie bezdomności.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

rzutnik i komputer z dostępem do internetu, kartoniki

lub sztywniejsze kartki o wymiarach ok. 15 cm x 5 cm
(w grupach powyżej 25 osób po jednym na uczestnika,
poniżej 25 – 2 kartoniki na uczestnika), wydruki listu Stefanie
Zweig do mieszkańców Żor (pamięć o Stefanie Zweig na
<https://stefanie-zweig-story.pl/>)

METODY PROWADZENIA LEKCJI:

poradanka, studium przypadku, praca na materiałach źródłowych,
miniworkshopy





„Warto pamiętać o tej historii, żeby zrozumieć, jak ważne jest poczucie tożsamości, spokój we własnym domu, móc docenić bycie tym, kim jesteśmy”.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. W domu, czyli gdzie?

Ludzie nie zawsze mieszkali w domach. W epoce kamienia tworzyli czasowe schronienia, a za dom uważana była cała najbliższa okolica, którą znało się na pamięć i umiało się po niej poruszać nawet podczas ciemnej nocy. Kiedy ludzie ujarzmili ogień, to miejsce przy ognisku uważane było za najbezpieczniejsze (ognia bały się przecież dzikie zwierzęta). Od tego czasu bezpieczeństwo i ogień/ciepło = dom.

Ćwiczenie na skojarzenia

Zadanie polega na napisaniu na przygotowanych wcześniej kartonikach (najlepiej dużymi drukowanymi literami) słów, które kojarzą się z pojęciem domu. Zebrane kartoniki układamy na podłodze w rzędach tak, by wyrazy o tym samym znaczeniu tworzyły jeden ciąg. Analizujemy, która linijka jest najdłuższa, bo to pokaże nam, jakie jest najpowszechniejsze skojarzenie w grupie dotyczące pojęcia domu.

List Stefanie Zweig do mieszkańców Żor

Nauczyciel rozdaje uczniom wydrukowany list Stefanie Zweig skierowany do mieszkańców Żor. Zadaniem uczniów jest ustalenie na jego podstawie najważniejszych wydarzeń z życia rodziny Zweigów i określenie, na czym polegał tragizm ich sytuacji.

„Za” i „przeciw” emigracji do Afryki

Stefanie spędziła dzieciństwo w Afryce. Jej rodzina wyjechała tam, uciekając przed nazistowskimi prześladowaniami wymierzonymi w obywateli żydowskiego pochodzenia w III Rzeszy lat 30.

Nauczyciel pyta o argumenty „za” i „przeciw”, jakie mógł rozważyć Walther, ojciec Stefanie, przed podjęciem decyzji o emigracji (pozostawienie

znanego świata, pożegnanie ojca, siostry, rodziny żony, niebezpieczeństwa dalekiej podróży, problemy z zabraniem potrzebnych rzeczy – ograniczony bagaż, ucieczka przed zagrożeniem, nowy świat – nowe doświadczenia, brak znajomości języka, brak możliwości wykonywania swojego zawodu, bezradność wobec innych warunków życia, nowe wyzwania i obowiązki, wymagający klimat, choroby).

Prezentacja zdjęć z archiwum rodzinnego powstałych w czasie, kiedy rodzina Stefanie mieszkała w Głubczycach.

Pytania:

- Czy potraficie rozpoznać członków rodziny: dziadków, ciocie, rodziców i małą Stefanie? Jaki obraz dzieciństwa jawi się z tych zdjęć?
- Jak wyglądał dom rodziny Zweigów w Głubczycach? Co mogli czuć Zweigowie, po raz ostatni patrząc na swój dom?



Mała Steffi z najbliższymi,
lata 1934–1935



Zdjęcie pożegnalne domu przy Asterweg 4 z podpisem:
„Ostatni dzień na Asterweg”, 30 czerwca 1937

2. Wyjazd

Rodzina Stefanie musiała zdecydować się na wyjazd, aby ocalić swoje życie. Obecnie nadal wielu ludzi ratuje swe życie ucieczką przed dyskryminacją, działaniami wojennymi, klęskami naturalnymi i kryzysami gospodarczymi. Walther, który wyjechał wcześniej, niż mała Stefanie z mamą, pisał w listach do żony o rzeczach, które są niezbędne, by móc żyć w nowych afrykańskich warunkach.

„Tu w tropikach bardzo ważna jest lodówka. Niezbędna będzie również lampa Petromax. Przypilnuj, żeby dali Ci dodatkowo kilka koszulek żarowych. W przeciwnym razie, mając lampę, i tak będziemy siedzieć w ciemności. Na farmie, na której wylądowałem, nie ma światła elektrycznego. Kup także dwie moskitiery. Jeśli starczy pieniędzy, trzy. Rongai wprawdzie nie leży na obszarach malarycznych, ale kto wie, gdzie jeszcze przyjdzie nam mieszkać. Jeśli nie będzie dość miejsca na lodówkę, to każ wypakować serwis Rosenthala. Nie będziemy go już chyba potrzebowali w tym życiu, a i tak musieliśmy się już rozstać z ważniejszymi rzeczami niż talerze w kwiatki” (S. Zweig, *Nigdzie w Afryce*, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2004, s. 8).

Walther wspominał jeszcze o niezbędnych spodniach sztrukowych i kaloszach.

Zagadnienia/pytania do dyskusji:

- Najpierw Walther, a później Stefanie i Lotte dotarli do Kenii statkiem parowym. Jakie są zalety, a jakie wady podróży tym środkiem transportu?
- Czy znasz przykłady osób, które zmuszone były opuścić swój dom? Jakie sytuacje miały na to bezpośredni wpływ?
- Nauczyciel i uczniowie wspólnie odtwarzają wskaźniki na mapie trasę statku z Hamburga do Mombasy. W razie potrzeby nauczyciel wyjaśnia, czym są lampa naftowa, malaria i moskitiery.



https://naszatozsamosc.pl/pl/kuchnia/eksponatykuchnia/sprzety.html#slide_8

Pomimo tego, że Rongai nie leżało na terenach malarycznych, tata Stefanie niedługo po przyjeździe zachorował na malarię. Nie mógł

liczyć na opiekę lekarską – odległość do najbliższego gabinetu lekarskiego była bardzo duża. Przeżył dzięki szybkiemu zażyciu chininy, którą podał mu jedyny w Afryce przyjaciel. Dlatego Walther prosił żonę o zabranie ze sobą zapasów lekarstw. Stefanie z kolei mogła zabrać ze sobą do Afryki tylko jedną zabawkę. Wybrała ulubionego misia.

Nauczyciel pyta uczniów, bez jakiego przedmiotu nie wyobrażają sobie wyjazdu.

3. Afrykański dom rodziny Zweigów

Na farmie w Kenii mała Stefanie szybko poczuła się jak w domu. Miał przyjacielela Owuora, który otworzył jej oczy i uszy: nauczył suahili, czyli najpopularniejszego języka kontaktowego używanego w Afryce Środkowej i Wschodniej, oraz lokalnego języka jalu (luo), co umożliwiło jej nawiązanie licznych znajomości, kontakt z innym sposobem widzenia świata i odmiennym rodzajem mądrości. Owuor nie tylko odkrył przed Stefanie piękno otaczającej przyrody, ale nauczył odczytywania jej znaków.

Warto wspomnieć, że Kenia to obszary sawanny – miejsca życia wielu afrykańskich zwierząt: lwów, zebra, słoni, żyraf i innych. Można odwołać się do filmu *Król lew*, którego twórcy użyli języka suahili do nazywania swych bohaterów: **simba** to w suahili lew, **rafiki** – przyjaciel, **zazu** – ruch, **nela** – podarunek, **mufasa** – król. Sztandarowe wyrażenie z filmu **hakuna matata** (nie ma problemu) też na pewno potwierdzi, że każdy zna nieco suahili 😊.

Inne przydatne wyrażenia to: **jambo** – cześć, **habari?** – jak się masz?, **nzuri/salama** – dobrze, **na wewe?** – a co u ciebie?, **asante** – dziękuję, **karibu** – zapraszam, **safari** – podróż/wycieczka, **kwa heri** – do widzenia. Można je zapisać na tablicy i zaproponować minikonwersację w języku suahili.

Nauczyciel prezentuje zdjęcia ilustrujące życie Zweigów w Afryce. Uczniowie próbują rozpoznać na nich Stefanie, jej rodziców, Owuora i zwierzęta, które mieszkają na farmie. Jak wyglądał afrykański dom Zweigów?



Zdjęcia z Kenii z albumu rodzinnego Zweigów



Familie



Die Hundemama



18 August 1940



Ol Jero Prok

Zdjęcia z rodzinnego albumu Zweigów

4. Afrykańskie pojęcie domu

Stefanie za dnia rzadko spędzała czas w domu – wiele działa się na farmie, poza tym dzięki swej znajomości języka, bezpośredniości i otwartości była chętnie goszczona w domach mieszkańców okolicznych wiosek. Uważano ją tam za swoją. Było to niezwykle wzbogacające doświadczenie (kontakt z innym widzeniem świata, nieco odmienną koncepcją rodziny i wspólnoty, jaką mają mieszkańcy Afryki). Wspólnotowość była i nadal jest najważniejszą wartością w społeczności Afryki, jej podstawę stanowi **klan**, czyli grupa ludzi, którzy wywodzą się od jednego przodka. Społeczności afrykańskie dużą rolę przypisują swoim zmarłym przodkom, dbają o pamięć o nich, darzą szacunkiem, wierzą, że mają oni realny wpływ na życie obecnych i kolejnych pokoleń. Duże znaczenie odgrywa tzw. starszyzna, czyli ludzie, którzy z racji wieku zdobyli najwięcej doświadczenia i życiowej mądrości, pełnią oni rolę strażników tradycji, ale także funkcję doradczą, a często decyzyjną dla całej lokalnej społeczności.

Zarówno codzienne radości i smutki, jak i ważne momenty w życiu przeżywane są wspólnie. Posiadanie licznego potomstwa postrzegane jest jako bogactwo, wychowanie dzieci jest sprawą całej wioski. Większość życia mieszkańców Afryki toczy się nie w domach, ale na zewnątrz, w przestrzeni wspólnej. Buduje to dużo większe poczucie przynależności i odpowiedzialności za wspólnotę. Ogromną tragedią jest zatem konieczność pozostawienia swojej wspólnoty i migracja, która spowodowana jest sytuacją na współczesnym kontynencie afrykańskim. Klęski naturalne, w szczególności susze, w związku z tym brak wody i głód oraz liczne konflikty zbrojne sprawiają, że mieszkańcy Afryki przemieszczają się w obrębie kontynentu, ale też próbują znaleźć bezpieczne miejsce do życia w Europie, gdzie rzadko czeka ich życzliwe przyjęcie.

Zagadnienia do dyskusji:

- Nauczyciel i uczniowie szukają w internecie zdjęć tradycyjnych afrykańskich domów, np. masajskiego wschodnioafrykańskiego (zrobionego z gałęzi, błota i odchodów zwierząt) i domu ludzi pustyni – Tuaregów (namiot). Z czego wynika taka konstrukcja domu i jak typ budownictwa wpływa na życie, czynności codzienne, relacje międzyludzkie (np. niewielkie i ciemne wnętrza – większość życia rodzinnego toczy się na zewnątrz, co zacieśnia więzy społeczne, lekki namiot umożliwia szybkie przemieszczanie się)? Na czym opiera się koncepcja domu u ludów nomadycznych?
- Jakie różnice, a jakie podobieństwa uczniowie dostrzegają między domem i rodziną afrykańską a tą, z której pochodzą?
- Na czym polega tragedia afrykańskich migracji?

5. Tęsknota

Lotte i Walther nie przywykli tak szybko do nowych warunków i nie potrafili dostrzec niezwykłości miejsca, w które rzucił ich los. Stefanie często widziała, jak mama i tata w zadumie oddają się wspomnieniom, które przenosiły ich do wytęsknionego, utraconego na zawsze miejsca – do rodzinnego domu: „Gdy tata malował słowem piękne obrazy, mówił o Żorach, gdy mama wypuszczała się w marzeniach na safari, opowiadała o Wrocławiu” (S. Zweig, *Nigdzie w Afryce*, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2004, s. 107).

Rodzice Stefanie próbowali utrwalać i odświeżać wspomnienia utraconych domów dzięki przedmiotom, które z nich pochodziły. Były to naczynia, biały obrus, nasiona róż, które rosły przed hotelem dziadka Maxa w Żorach, książki, zdjęcia i bez końca czytane listy od najbliższych, a także potrawy gotowane na specjalne okazje. Te ostatnie miały niemal magiczną moc, która sprawiała, że dawny bezpieczny świat zdawał się być ciągle rzeczywisty. Walther prosił

w listach o nasiona kapusty i o wskazówki, jak zrobić z niej ulubioną kiszoną kapustę. Kiedy Stefanie przyjeżdżała na wakacje do domu, mama przygotowywała dla niej klopsy po królewiecku i kanapki, które ze względu na skojarzenia z powrotami nazywane były kanapkami Odyseusza (postać Odyseusza jako archetypicznej figury tułacza wracającego do domu). Ojciec Stefanie mówił, że kiedy Odyseusz wrócił ze swojej długiej podróży i zobaczył kanapki, dopiero wtedy miał pewność, że jego wędrownka dobiegła końca...

Wyjątkowo cenną pamiątką był zabrany przez Walthera na emigrację woreczek z ziemią z grobu matki. Ten gest świadczy o przeczcuciu braku możliwości powrotu do domu. Dla większości ludzi ich dom jest tam, gdzie groby najbliższych. Walther wiedział, że nie wróci do swoich ukochanych rodzinnych Żor, ale do końca życia szukał okruców wspomnień, które dawałyby mu chociaż namiastkę tego utraconego domu. „Ojciec kochał swoje rodzinne miasto przez całe swoje życie. Śmiał się, kiedy wspominał swą młodość, i opłakiwał ją, kiedy 1 września 1939 r. Niemcy napadli na Polskę. Jakże bardzo chciałby jeszcze raz zobaczyć Żory. [...] miasto to, które dla ojca na zawsze pozostało Ojczyzną, było kawałkiem raju. Raju serca... tylko z takiego nikt nie może nas wypędzić” (*Żory światłem malowane*, Towarzystwo Miłośników Miasta Żory, Żory 2005).

Pytania:

- Co sprawia, że Twój dom jest wyjątkowy, i kiedy czujesz się w nim najlepiej? Czego najbardziej Ci brakuje, kiedy jesteś dłużej poza domem?
- Co oznacza określenie „raj serca”? Jakie będzie jego przeciwieństwo?
- Jakie jest Twoje ulubione domowe danie? Z jakimi chwilami Ci się kojarzy?



https://naszatozsamosc.pl/pl/kuchnia/eksponatykuchnia/sprzety.html#slide_24

6. Powrót do Niemiec

Dom może mieć szersze znaczenie niż dom rodzinny – może to być znajoma okolica, miasto, z którego się pochodzi, lub cały kraj. Ważną sprawą, która buduje poczucie zadomowienia, jest wspólnota, czyli ludzie, wśród których czujemy się akceptowani i z którymi potrafimy się porozumieć – niezbędny jest w tej kwestii wspólny język. Dlatego po zakończeniu wojny Walther zdecydował, że zabierze rodzinę z powrotem do Niemiec. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem Lotte – nie chciała wracać do kraju, który tak źle ich potraktował i był przyczyną ich ogromnych nieszczęść. Walther jednak tylko w Niemczech mógł wykonywać swój prawniczy zawód i uważał, że człowiek nie może żyć w kraju, gdzie go nie rozumieją.

Z kolei dla Stefanie powrót do zniszczonych wojną Niemiec był niezwykle smutny. Afryka stała się dla niej domem. W związku z ucieszaniem

do brytyjskiej szkoły nie czuła się zbyt pewnie z językiem niemieckim, gorzej mówiła, nie potrafiła pisać i czytać w tym języku.

Waltherowi udało się spełnić plany zapewnienia rodzinie domu. Krótko przed śmiercią wykupił we Frankfurcie nad Menem kamienicę na alei Rothschildów, sam jednak miał bolesne poczucie, że jego dom i ojczyzna pozostały w sferze marzeń. Stefanie także pod koniec życia przyznała, że nigdy nie zaznała ojczyzny.

Pytania:

- Co myślisz na ten temat? Jak znajomość języka przekłada się na poczucie bycia u siebie?
- Jakie okoliczności muszą zaistnieć, aby ktoś poczuł się u siebie?
- Jak można pomóc ludziom, którzy chcą znaleźć schronienie w naszym kraju?
- Czy można odmówić komuś prawa do szukania bezpiecznego schronienia?

Notatki



Pierwszy dzień w nowej szkole

Marietta Kalinowska-Bujak

POZIOM EDUKACYJNY ADRESATÓW:

uczniowie 7–8 klas szkoły podstawowej i szkół ponadpodstawowych

CZAS TRWANIA ZAJĘĆ:

ok. 1,5 godziny

CELE:

- nakreślenie sytuacji żydowskich obywateli, którzy padli ofiarami polityki wykluczenia w latach 30. XX wieku, i ukazanie na tym tle losów rodziny Zweigów;
- przedstawienie mechanizmów dyskryminacji;
- omówienie roli języka w relacji swój–obcy;
- odtworzenie sytuacji obcości na podstawie pierwszego dnia szkoły Stefanie Zweig;
- przedstawienie pozytywnych przykładów walki ze stereotypami.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

rzutnik i komputer z dostępem do internetu (podcasty, przemówienie, teledysk), printscreensy stron z nagłówkami typu *clickbait* (ilość zależna od liczebności grupy: 1 wydruk na 4–5-osobowy zespół warsztatowy); wariant drugi: jeśli jest taka możliwość, zespoły mogą samodzielnie odszukać takie nagłówki w internecie

METODY PROWADZENIA:

poradanka, studium przypadku, praca na materiałach źródłowych



„Myślę, że historia Stefanie Zweig daje siłę. Pomimo tylu trudności w życiu, w tak trudnym czasie, jakim była wojna, dawała sobie radę. W dzisiejszych czasach, które też nie są łatwe, jej historia może być źródłem inspiracji, pokazuje, że jest wyjście, tylko trzeba się dłużej rozejrzeć. Dzięki jej historii odkrywamy, jaka siła drzemie w rodzinie, ale nie tylko – również życie w małej społeczności, która mimo wszystko kocha cię bezwarunkowo, niezależnie od okoliczności, w jakich się znajdujemy”



PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Obcy we własnym kraju

Prowadzący puszcza podcast *Wspomnienia z Głubczyc*, który opowiada o sytuacji Żydów na Górnym Śląsku.

Stefanie Zweig pierwsze lata swojego życia spędziła na Górnym Śląsku. Przyszła na świat w żydowskiej rodzinie. Zweigom żyło się dobrze, byli raczej zamożni, tata Stefanie był szanowanym prawnikiem. Kiedy ugrupowania nazistowskie przejęły władzę w Niemczech, obywatele żydowskiego pochodzenia stopniowo tracili swoje prawa. Zaczęło się niewinnie, od zakazu siadania na ławkach. Sytuacja rodziny zaczęła się pogarszać, aż do tego stopnia, że ojciec Stefanie, Walther, zdecydował się szukać schronienia w Afryce. Rodzina Zweigów musiała opuścić swój dom.

Pytania:

- Stefanie przed wojną była małą dziewczynką. Czy mogła odczuwać atmosferę zagrożenia (np. poprzez nastroje otoczenia, reakcje sąsiadów, szept, krzywe spojrzenia, lęk rodziców o przyszłość)?
- Czy istnieje niewinna dyskryminacja? (Pytanie naprowadzające: zakaz siadania na ławce jest ograniczeniem wolności czy tylko nie miłym utrudnieniem?)

Prowadzący, jako objaśnienie niebezpieczeństwa stopniowego wprowadzania zakazów, puszcza przemówienie Mariana Turskiego, który na uroczystości z okazji 75. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau apelował, aby nie być obojętnym wobec najmniejszych aktów dyskryminacji (<https://www.youtube.com/watch?v=Bwvee0mDN4o>).

Nauczyciel, czytając, jeszcze raz powtarza ostrzeżenie: „Uwaga, uwaga, zaczynamy się oswajać z myślą, że można kogoś wykluczyć, że można kogoś stygmatyzować, że można kogoś wyalienować. I tak powolutku, stopniowo, dzień za dniem ludzie zaczynają się z tym oswajać – i ofiary, i oprawcy, i świadkowie, ci, których nazywamy *bystanders*, zaczynają przywykać do myśli i do idei, że ta mniejszość, która wydała Einsteina, Nelly Sachs, Heinricha Heinego, Mendelssohnów, jest inna, że może być wypchnięta ze społeczeństwa, że to są ludzie obcy, że to są ludzie, którzy roznoszą zarazki, epidemie. To już jest straszne, niebezpieczne. To jest początek tego, co za chwilę może nastąpić”.

Pytania:

- Jaka jest rola tzw. bystandersów (osób, których zakazy bezpośrednio nie dotyczą, a których brak reakcji, obojętność jest cichym przyzwoleniem na dyskryminujące traktowanie innych)?
- Jakie pobudki prowadzą do zachowań dyskryminujących (pogarda, niezrozumienie, lęk przed innością, niewiedza, przeświadczenie o własnej wyjątkowości, poczucie zagrożenia, strach)?

2. Rzeczywistość nie jest czarno-biała

Ludzkie myślenie łatwo ulega pokusie używania uproszczeń i czarno-białego widzenia rzeczywistości. Jednym z takich uproszczeń są kategorie „swoj” i „obcy”, którym łatwo ulec, bo w pewien sposób dają (błędne) wrażenie porządkowania świata i (złudnego) bezpieczeństwa (przypominamy: poczucie bezpieczeństwa to jedna z podstawowych potrzeb człowieka, wiedzą o tym politycy i często używają jej jako karty przetargowej). W związku z ostrą opozycyjnością tych pojęć swoim przypisuje się same dobre cechy, a obcym wyłącznie te złe: w tym pojęciu brudu, zarazki, choroby, nawet pandemie,

co jest używane jako uzasadnienie ich marginalizacji i wykluczenia. Wzmacnianie takiego zafałszowanego obrazu świata prowadzi do pojawiania się nastrojów faszystowskich, a w konsekwencji do wielkich tragedii ludzkości, takich jak obozy koncentracyjne i Holokaust.

Nie ma czasów wolnych od różnych niebezpiecznych „izmów”, dlatego zawsze warto być czujnym.

Poddanie się wrażeniu o wyjątkowości i wyższości grupy, do której czuje się przynależność, jest łatwiejsze wtedy, kiedy człowiek pozwoli sobie na bezrefleksyjność i niestawianie wątpiących pytań. Gdy skusi go biało-czarna wizja rzeczywistości.

Zdarza się, że poczucie wyższości i wyjątkowości jest wynikiem ukrywanego poczucia niższości. Mistrzowsko tłumaczy ten mechanizm doktor Semperweiss z *Empuzjonu* Olgi Tokarczuk:

„Poczucie niższości wpływa na nasze życie, a w szczególności na myślenie. Wiedział pan o tym? Ponieważ jesteśmy niepewni siebie, wymyślamy bardzo stabilny, sztywny system, który mógłby nas trzymać w pionie. Który by upraszczał niepotrzebne, jak nam się wydaje, skomplikowanie. A największym upraszczaniem jest myślenie biało-czarne, oparte na prostych antytezach. Rozumie pan, o czym mówię? Umysł ustala sobie zestaw ostrych przeciwieństw: biały-czarny, dzień-noc, góra-dół, kobieta-mężczyzna i one determinują całą naszą percepcję. Nie ma nic pośredniego. Świat tak widziany jest o niebo prostszy, łatwo można między tymi biegunami nawigować, łatwo ustalać zasady postępowania, a szczególnie łatwo oceniać innych, często dla siebie samego rezerwując luksus niejasności. Ten rodzaj myślenia chroni od wszelkiej niepewności, ciach, ciach i wszystko jasne, tak albo tak, nie ma trzeciego wyjścia. Arystoteles – złoty cielec. – Tu roześmiał się radośnie, że Wojnicz prawie do niego dołączył. – To chroni nas przed rzeczywistością, która zbudowana jest z mnogości bardzo subtelnych odcieni. Jeśli ktoś myśli, że

świat to zestaw jaskrawych przeciwieństw, jest chory. Wiem, co mówię. To potężna dysfunkcja.

– A jaki jest świat?

– Zamazany, nieostry, migoczący, raz taki, innym razem inny, zależny od punktu widzenia” (O. Tokarczuk, *Empuzjon*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, s. 355–356).

Pytanie:

→ Dlaczego według doktora Semperweissa myślenie, że świat to zestaw jaskrawych przeciwieństw, jest chorobą?

3. Odpowiedzialność za słowo

Ta czujność powinna dotyczyć także języka, bo to w nim odbija się obraz naszego świata. Działa to też w drugą stronę – świat kształtowany jest przez język. Język wykorzystywany do celów politycznych to propaganda.

Język nienawiści i podziałów dzieli naszą rzeczywistość na swoich i obcych, gdzie obcy czasem łatwo i bez realnych podstaw uznawani są za wrogów. Słowo „obcy” jest w języku blisko słowa „wróg”. Każdy język oparty na stereotypach i szufladkowaniu jest krzywdzący i stanowi formę przemocy. Warto o tym pamiętać, także w przestrzeni wirtualnej, gdzie ulegamy pokusie pozbawiania słów ich ciężkości. Słowo waży i może być jak kamień – może zabijać. Stale odnotowywany jest wzrost samobójstw w wyniku internetowych aktów nienawiści – w wyniku szerszego zasięgu słowa. Fałszywe informacje o negatywnym wydźwięku osiągają większe zasięgi (badania naukowców z MIT z 2018 roku dotyczące Twittera wykazały, że 70%

szybciej rozprzestrzeniają się negatywne informacje). Słowa jako przynęta – rola tzw. clickbaitów, które wyolbrzymiają lub zafałszowują rzeczywistą treść artykułów.

Miniwarsztat:

Prowadzący dzieli uczniów na zespoły i rozdaje im printscreeny stron internetowych, które przedstawiają bieżące informacje z nagłówkami w stylu clickbaitów. Zespoły analizują, na czym polega wprowadzanie czytelnika w błąd. Jaki język jest użyty do tworzenia tego typu informacji (sensacyjność, hiperbolizm, wzbudzanie ciekawości poprzez szokowanie). Wymiana spostrzeżeń na forum całej grupy. Inny wariant może polegać na wyszukiwaniu tego typu wabiących nagłówków w internecie.

Słowa nie tylko ranią, mają również właściwości kojące. Mądrość, której Stefanie nauczyła się od swojego afrykańskiego przyjaciela Owuora, brzmi „że dobre słowa trzeba powiedzieć dwa razy” (S. Zweig, *Nigdzie w Afryce*, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2004, s. 35).

Miniwarsztat:

Uczniowie dobrani w pary zwracają się do siebie przodem i patrząc sobie w oczy, kolejno mówią do siebie coś miłego – dwa razy. Ćwiczenie można powtórzyć, zmieniając osoby w parach. Odczuwalnym efektem tego ćwiczenia u większości ludzi jest obniżenie napięcia.

4. Naznaczenie

Walther, Lotte i ich córka Stefanie uciekli przed dyskryminacją, którą odczuli ze strony nazistów niemieckich. W nowym miejscu nie poczuli się jednak od razu „u siebie”. Wielokrotnie dopadało ich poczucie obcości. Dla Walthera dużym ciosem było uznanie go za *enemie aliens* po wybuchu wojny, natomiast Stefanie musiała zmierzyć się z poczuciem wyobcowania, kiedy poszła do brytyjskiej szkoły z internatem. Była tam podwójnie obca – ze względu na niemieckie obywatelstwo i żydowskie pochodzenie. Odczuwała silny

antysemityzm wśród uczniów, jak i podejrzenia o bycie „niemieckim szpiegiem”.

Prowadzący puszcza podcast:

Opis szkoły w liście Stefanie z maja 1941 roku do przydzielonej jej koleżanki korespondencyjnej w Anglii.

Już na pierwszy rzut oka można było odróżnić dzieci brytyjskich mieszkańców kolonii

- „dzieci żydowskie, którym na ubraniach brakowało godła, były przez to w pewien sposób naznaczone. Dziewcząt dotyczyło to również w niedzielę, ponieważ nie miały przepisowych białych sukienek, gdy szły do kościoła” (S. Zweig, *Nigdzie w Afryce*, dz. cyt., s. 74).

Dodatkowo wyróżniał je brak beztroski typowej dla innych dzieci:

„Niemał w ogóle się nie śmiali, zawsze wyglądali na starszych, niż naprawdę byli, i odznaczali się wręcz absurdalną jak na angielską miarę, ambicją. Gdy tylko te poważne, denerwująco przedwcześnie dojrzałe stworzenia opanowały język, żadne wiedzy zaskakująco szybko oddawały się bardzo uciążliwemu, nawet dla zaangażowanych pedagogów, dążeniu do wyobcowania z grupy, dla której liczyły się tylko sukcesy sportowe” (S. Zweig, *Nigdzie w Afryce*, dz. cyt., s. 74-75).

Stefanie bardzo ciążyło jej bycie inną, którego nie zmienił nawet do mistrzostwa opanowany język. Często myślała, że

„chciałaby mieć *daddy*, a nie tatę” (S. Zweig, *Nigdzie w Afryce*, dz. cyt., s. 75).

Wyznała to swojej jedynej przyjaciółce, która sprawiła, że samotność tak jej nie doskwierała.

„Obie dziewczynki czuły, że nie tylko bariera językowa utrudniająca start broni im wejścia do grupy. Te krzepkie i radosne dzieci kolonii, które, mimo bezlitosnego regulaminu szkolnego, cieszyły się wspólnym życiem, znały tylko teraźniejszość. Rzadko opowiadały o farmach, na których mieszkały, i niemal nigdy nie tęskniły za rodzicami. Lekcewałyły nostalgię nowych uczennic, wyśmiewały wszystko, co było im obce, i w równej mierze gardziły słabością fizyczną dziewczynek, jak ich dobrymi wynikami w nauce” (S. Zweig, *Nigdzie w Afryce*, dz. cyt., s. 76).

Pytania:

- Jak wspominasz swój pierwszy dzień w szkole? Co było w nim najgorszego, a co najmilejszego? Co może być pomocne w tym trudnym dniu?
- Pierwszy dzień w nowej szkole to ważny moment, często decydujący o przyjaźniach i antypatiach, znalezieniu swojego miejsca w grupie, dzień pamiętany przez resztę życia. Przez jego silny ładunek emocjonalny często wykorzystywany jako motyw filmowy i książkowy. Potrafisz wskazać przykłady? (*Harry Potter i kamień filozoficzny*, *Dziennik cwaniaczka*, *W głowie się nie mieści*, *Matylda*, *Ania z Zielonego Wzgórza*, *Alexa i Katie*, *Forrest Gump*)

5. Powrót do Niemiec, ale czy powrót do domu?

Po opuszczeniu Kenii i powrocie do zniszczonych wojną Niemiec okazało się, że pamięć ludzka jest niezwykle krótka, a akty antysemityzmu nadal się zdarzają. Stefanie znowu musiała zmienić szkołę. Niemiecka edukacja okazała się bardzo odmienna od brytyjskiej, więc po raz kolejny Stefanie odczuła obcość wśród rówieśników.

Tak wspominała swój pierwszy dzień w niemieckiej szkole:

„Wczoraj był mój pierwszy dzień szkoły. Nie wiem nawet, jak zacząć. Byłam okropnie wystraszona. To był cud, że w ogóle znalazłam szkołę. Szkoła Schillera w ogóle nie istnieje. To kupa gruzu. Uczniowie Schillera muszą chodzić do szkoły Holbeina. Zajęcia zaczynają się o drugiej po południu. Byłam pół godziny przed czasem i zapytałam pierwszą dziewczynę, którą zobaczyłam, o 11 klasę. Szczęśliwie była z tej samej klasy” (S. Zweig, *Somewhere in Germany*, University of Wisconsin-Madison, Madison 2006, s. 22; tłumaczenia fragmentów z tej książki na użytek własny: Marietta Kalinowska-Bujak).

W związku ze słabą znajomością języka niemieckiego pojawiały się liczne nieporozumienia.

„Nauczycielka była dla mnie bardzo miła. Całkiem inaczej niż angielscy nauczyciele, którzy nie znosili nowych uczniów – w szczególności, jeśli wyróżniali się od innych. Zapytała o moją poprzednią szkołę. Odpowiedziałam »Liceum dla dziewcząt w Kenii, Nairobi«. Minęła wieczność, nim zrozumiała, że jestem z Kenii. Wtedy zapytała, czy chodziłam tam do szkoły z internatem. Użyła niemieckiego terminu »Internat«, a ja powiedziałam »Nie, tylko mój tata był internowany«. Wszyscy śmiali się naprawdę głośno. Czułam się zawstydzona i nadal nie jestem pewna, co było w tym aż tak śmiesznego.

Na następnej lekcji już raczej starsza nauczycielka podeszła do mnie. Nazywała się dr Jauer i powiedziała »Bardzo się cieszę się, że cię poznałam, dziecko«. Odpowiedziałam jej tym samym, bo myślałam, że jest to odpowiednik angielskiego zwrotu »How do you do?«. Oczywiście myliłam się, ponieważ dziewczyny znowu się śmiały. Dr Jauer się nie śmiała. Ona uczy angielskiego i przeczytała coś klasie. Prawie zachichotałam. Nawet uchodźcy nie mówili tak słabym angielskim w domu” (S. Zweig, *Somewhere in Germany*, dz. cyt., s. 23).

Pytanie:

→ Dlaczego Stefanie nie poczuła się pewnie w niemieckiej szkole?

6. Oko w oko z nazistą

Rodzina Stefanie doświadczyła przez nazistowską politykę wielu nieszczęść: utraty bliskich, domu, ojczyzny, pracy, szacunku, poczucia bezpieczeństwa. Stefanie przez polityczne i wojenne wydarzenia, które zmuszały jej rodzinę do zmiany miejsca zamieszkania, wielokrotnie w swym życiu miała okazję poczuć się obco. To uczucie zostało z nią na zawsze. Nigdy

„nie była w stanie przezwyciężyć strachu dziecka, które z nieodwracalną nagłością i niszczycielską gwałtownością zostało wypchnięte ze swojego własnego świata, by na zawsze żyć wśród obcych” (S. Zweig, *Somewhere in Germany*, dz. cyt., s. 138).

Nigdy jednak nie szukała winnych takiej sytuacji i nie żywiła urazy. Była to w dużej mierze zasługa jej ojca, który powtarzał, że nie każdy Niemiec był nazistą i że nie można nienawidzić. Dzięki temu potrafiła ominąć pułapkę stereotypów i szufladkowania ludzi. Potrafiła docenić szczerą nawet w człowieku, który w młodości uwiedziony został przez idee nazistowskie.

Cytat opisujący spotkanie z byłym nazistą:

„Jesteś pierwszym nazistą, którego spotykam” powiedziała z uśmiechem. „W każdym razie pierwszym, który się do tego przyznaje. Zazwyczaj spotykam wyłącznie ludzi, którzy ratowali Żydów i mówili »dzień dobry« zamiast »Heil Hitler«. Mój ojciec będzie zachwycony, jak opowiem mu o tym wieczorem.

W naszym domu od lat szukaliśmy prawdziwych nazistów” (S. Zweig, *Somewhere in Germany*, dz. cyt., s. 149).

W rozmowie pada również przewrotne, nieco żartobliwe zdanie skierowane do mężczyzny, który przyznał się do wstydlivej przeszłości:

„Mój ojciec jest jak ty. Szczery aż do bólu. Zawsze mówił, że też byłby nazistą, jeśli Hitler by mu na to pozwolił” (S. Zweig, *Somewhere in Germany*, dz. cyt., s. 149).

Pytania:

- Dlaczego ojciec Stefanie miałby być zachwycony tym, że jego córka spotkała nazistę? (Pytanie naprowadzające: Czy rzeczywiście nigdy wcześniej nie spotkali w swym życiu nikogo z przeszłością nazistowską?)
- Jak właściwie odczytać znaczenie kolejnego zdania? Czy ojciec rzeczywiście chciał być nazistą?

Podsumowanie:

Ojciec Stefanie, człowiek niezwykle prawy, niosący bezinteresowną pomoc potrzebującym, zostaje porównany do człowieka, który ma za sobą mroczną przeszłość. Umiejętność zrezygnowania z łatwych, czasem wydawać by się mogło oczywistych osądów, a także z obrażeń na własny temat to niezwykła mądrość – Walther ją miał i przekazał swojej córce. Gdyby mógł znać wiersze Szymborskiej, to mógłby użyć cytatu: „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono” (z wiersza *Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej*).

Każdy z nas w różnych sytuacjach doświadcza bycia innym, jak i wielowymiarowości rzeczywistości. Dla tych, dla których rzeczywistość

ma zdecydowanie więcej barw niż tylko czarną i białą, a doświadczenie bycia odmiennym jest wyjątkowo silne, tak, że odbija się na odczuwaniu życia długotrwale, doskonałą metodą ekspresji może być sztuka, która często wyrasta właśnie z tego typu przeżyć. Tak było w przypadku Stefanie Zweig. Wyobcowanie stało się jednym z najważniejszych tematów jej twórczości literackiej.

Warto na koniec odnieść się do współczesnej muzyki, filmu, które poruszają omawiane kwestie: psychologii tłumu i niebezpieczeństw z nich wynikających, np. utwór w wykonaniu Łony i Webera pt. *Miej wątpliwość* (https://www.youtube.com/watch?v=8s_LnU8mH-Q).

Pytania:

- Jakie jest przesłanie tej piosenki? Jakie symbole i obrazy zawarte w teledysku ułatwiają odczytanie sensu tego utworu?
- Jakie niebezpieczeństwo kryje się w braku refleksji, samodzielnego myślenia, stawiania pytań? (Postawa człowieka bezwolnego i łatwo ulegającego ideologiom)
- Czy możesz podać przykłady twórczości, która wypłynęła z poczucia wyobcowania? (Muzyczna to np. Sting – *Englishman in New York*, Radiohead – *Creep*. Młodzież nie powinna mieć z tym zadaniem problemu)

Notatki



**Weź sobie
najpierw
jakąś
chusteczkę
i spokojnie
usiądź – tata**

Joanna Cyganek

**Stefanie
oswaja świat**

POZIOM EDUKACYJNY ADRESATÓW:

uczniowie 7–8 klas szkoły podstawowej i szkół ponadpodstawowych

CZAS TRWANIA ZAJĘĆ:

ok. 1,5 godziny

CELE:

Lekcja stanowi wprowadzenie do lektury *Nigdzie w Afryce* Stefanie Zweig:

- uczniowie poznają wycinek autentycznej historii rodziny autorki i jej samej, inicjujący ją w przyszłości do napisania książki;
- poznają realia, w jakich u progu drugiej wojny światowej i w jej trakcie żyła rodzina autorki;
- poznają dorobek literacki autorki;
- kształcą umiejętność czytania ze zrozumieniem i analizy tekstu;
- utrwalają reguły obowiązujące w formie wypowiedzi, jaką jest list;
- utrwalają nazewnictwo odnoszące się do emocji i stanów uczuciowych;
- kształcą umiejętność budowy wypowiedzi złożonych;
- ćwiczą umiejętność posługiwania się synonimami i określeniami o przeciwstawnych znaczeniach;
- uczą się rozpoznawać własne odczucia, emocje i nazywać je;
- utrwalają umiejętność obsługi programów komputerowych służących do przygotowywania prezentacji;
- kształcą umiejętność selekcji i doboru materiałów, planowania wypowiedzi z wykorzystaniem multimediiów, sporządzania krótkich opisów i podpisów, komentowania;
- poznają reguły wypowiedzi publicznej i wystąpienia;
- kształcą umiejętność pracy w zespole.





„Historia Stefanie Zweig jest warta chwili namysłu oraz pamięci, ponieważ jest to historia z naszego miasta. Bohaterka pokazała, że warto się nie poddawać”

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

egzemplarz *Nigdzie w Afryce* Stefanie Zweig, wydruki (kopie wydruku) wybranych fragmentów tekstu, [źródło: stefanie-zweig-story.pl](http://zrodlo.stefanie-zweig-story.pl)

METODY PROWADZENIA:

podgadanka, praca z tekstem i materiałami źródłowymi

PRZEBIEG LEKCJI:

1. Lekcję poprzedza opowieść (np. w formie prezentacji) o losach rodziny Zweigów – informacje, materiał zdjęciowy i archiwalia dostępne są w witrynie: stefanie-zweig-story.pl. Taką opowieść, w określonej przez nauczyciela formie, mogą zaprezentować uczniowie – każdy rozdział (podstrona) stefanie-zweig-story.pl może stanowić cel opracowania dla odrębnej grupy uczniów, kierującej się wytycznymi podanymi przez nauczyciela.

Prezentacja powinna zawierać informacje na temat:

- Stefanie Zweig – dziennikarki i pisarki (podstrona: *Życie na dwóch kontynentach*);
- pochodzenia i miejsc urodzenia Stefanie i jej rodziców, ich miejsca zamieszkania (Leobschütz, wówczas w niemieckiej części Górnego Śląska, dziś polskie miasto Głubczyce; wówczas niemieckie miasto Sohrau, dzisiaj polskie Żory; ówczesny Breslau – dzisiejszy Wrocław) – podstrona: *Górnośląskie korzenie*;
- Głubczyc/Leobschütz – miasta trzech wyznań (podstrona: *Górnośląskie korzenie*);

- powodów, dla których rodzina Zweigów opuściła dom rodzinny na Górnym Śląsku (atmosfera zagrożenia, zakaz wykonywania zawodu przez ojca Stefanie, pogarszające się warunki bytowe);
- miejsca „gdzieś w Afryce”, gdzie Zweigowie postanowili schronić się przed prześladowaniami (podstrona: *W stanie niepewnym*);
- nowego życia na farmie (podstrona: *Gdzieś w Afryce*);
- małej Stefanie w jej afrykańskim domu (podstrona: *Gdzieś w Afryce*);
- Stefanie – uczennicy w szkole angielskiej (podstrony: *Gdzieś w Afryce, Podwójnie obcy*);
- okoliczności powrotu do Niemiec (podstrona: *Kolejny nowy początek*);
- twórczości literackiej Stefanie Zweig (podstrony: *Kolejny nowy początek, Od bezdomności do Oscara*).

- 2.** Nauczyciel przechodzi do głośnego odczytania listu Walthera z 4 lutego 1938 roku (otwierającego rozdział) adresowanego do żony (każdy uczeń otrzymuje kopię listu). Następnie w formie swobodnej rozmowy uczniowie próbują odpowiedzieć na pytania: Jaki świat wyłania się z treści listu? Jaki obraz rzeczywistości zawarł w słowach ojciec Stefanie? Co wyczytać można między słowami? Wypowiadając się, uczniowie odnoszą się do konkretnych fragmentów tekstu, swoje wypowiedzi popierają cytatami z listu, np.:

„wstrząsającą wieść (...) byśmy się wkrótce zobaczyli (...) wcześniej, niż kiedykolwiek odważyliśmy się marzyć” | „wydarzyło się tak wiele, że (...) ciągle mąci mi się w głowie” | „W Nairobi spędziłem tylko tydzień, a już ogarnęło mnie przygnębienie...” | „zakładałem, że oni tutaj będą postępować nie inaczej niż moja matka w Żorach, która zawsze miała przy stole jakichś biednych mizeraków” | „Tymczasem doświadczyłem cudu” | „wściekli się, kiedy się dowiedzieli, że

Ty i Regina* jeszcze jesteście w Niemczech” | „gmina (...) chce wpłacić do urzędu imigracyjnego kwotę stu funtów za Ciebie i za Reginę. Mnie od razu wysłali do pracy (...), żebyśmy mieli na początek jakiś dach nad głową” | „musicie wyjechać tak szybko, jak to tylko możliwe” | „każdy dzień, który spędzisz z dzieckiem we Wrocławiu, jest stracony” | „zaprowadzi Cię do człowieka z niemieckiego biura podróży, który traktował mnie przyzwoicie. On Ci powie, jak możesz najprędzej załatwić bilety na statek, obojętnie jaki i jak długo będzie płynął” | „Najważniejsze, żebyście się znalazły na statku i na morzu. Wtedy wszyscy będziemy mogli spać spokojnie” | „kto wie, gdzie jeszcze przyjdzie nam mieszkać” | „każ wypakować serwis Rosenthala. Nie będziemy go już chyba potrzebowali w tym życiu, a i tak musieliśmy się już rozstać z ważniejszymi rzeczami niż talerze w kwiatki” | „Nie mogę sobie wyobrazić (...), że kiedyś będziemy wystarczająco bogaci, żeby kupić buty” | „Problemy z celnikami (...) zawdzięcza tylko swojej dobrotliwości. Kto wie, czy kiedykolwiek przyjedzie do Anglii i jak długo będzie jeszcze wędrował” | „Najlepiej, żebyś mówiła jak najmniej o swoich planach. Nie wiadomo (...) jacy są teraz ludzie, których znaleźliśmy przez całe życie” | „proszę, wyjaśnij Reginie, że nie wszyscy ludzie są biali” | „Zazdroszczę im, bo nie wiedzą, co się dzieje na świecie, i mają co jeść”. | „Napisz do ojca i Liesel, niech się o nas nie boją” | „I przykro mi, że ten list sprawi wielki ból Twojej matce (...) ale (...) wolałaby, żebyś Ty i jej wnuczka były raczej w Afryce niż we Wrocławiu”.

3.

Nauczyciel pyta uczniów, jakich barw użyliby, gdyby mieli opowiedzieć treść tego listu kolorami. Czy świat na tych obrazach pozbawiony byłby światła/nadziei? Uczniowie odpowiadają, odnosząc się

* Literackie alter ego Stefanie.

do konkretnych fragmentów tekstu – ćwiczenie wypowiedzi, z możliwością wykorzystania materiałów plastycznych.

4. Głośne odczytanie listu Walthera z 4 kwietnia 1938 roku adresowanego do Reginy. Co – w kontekście świata przedstawionego w liście do żony – Walther napisał do swojej córki? Czego oczekuje od córki ojciec, a właściwie czego oczekuje od niej opisany przez niego świat, w którym Stefanie ma rozpocząć życie w Afryce? Uczniowie zapisują określenia, wyrazy i wyrażenia na tablicy / powstałym obrazie lub na kolorowych samoprzylepnych karteczkach, które przyklejają pod hasłem: „W życiu o wiele ważniejsza od czekolady jest odwaga”.

5. Lekcję kończy próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego odwaga jest ważniejsza od czekolady, i poczęstowanie uczniów czekoladkami.

Notatki

Joanna Cyganek – adiunkt, absolwentka Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Śląskiego i podyplomowych studiów muzeologicznych na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, zatrudniona w Dziale Edukacji Muzeum Miejskiego w Żorach. Wcześniej współzałożycielka i wieloletnia redaktorka „Gazety Żorskiej”. Autorka licznych artykułów o tematyce historycznej publikowanych m.in. w „Dzienniku Zachodnim” i „Gazecie Wyborczej”. Redaktorka wielu publikacji książkowych, m.in. *Księżęta Górnego Śląska* T. Góreckiego i M. Wieczorka (2008) oraz *Żory 1922–1945. W odrodzonej Polsce i podczas II wojny światowej* R. Kaczmarka (2023).

Tomasz Górecki – politolog i muzeolog, adiunkt w Dziale Historii Muzeum Miejskiego w Żorach, gdzie pracuje od 2009 roku. Wcześniej, w latach 1999–2009, pracował w Urzędzie Miasta Żory jako rzecznik prasowy, zaś przed podjęciem tej pracy był dziennikarzem w gazetach lokalnych i regionalnych takich jak „Nowiny”, „Nowiny 94”, „Trybuna Śląska” i „Gazeta Żorska”. Absolwent Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz podyplomowych studiów muzeologicznych na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uczestnik wypraw naukowych do Mali i Gwinei w Afryce oraz kraju Jakutów na Syberii.

Marietta Kalinowska-Bujak – adiunkt, edukatorka i kuratorka muzealna.

Absolwentka Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem. Magister etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończyła podyplomowe studia pedagogiczne na Uniwersytecie Śląskim i podyplomowe studium muzeologiczne na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Muzeum Miejskim w Żorach odpowiedzialna za koordynację m.in. takich projektów jak: *Bronisław i Józef Piłsudscy. Piórem i karabinem ku niepodległości*, *Mapa tożsamości Żor – społeczność żydowska i jej ślady w regionie*, *Opowieści masek – prawdziwe twarze Afryki*. Twórczyni projektu edukacyjno-naukowego *Kobiet poznawanie świata* oraz wielu scenariuszy zajęć dla dzieci i młodzieży z zakresu etnologii kultur pozaeuropejskich.

Katarzyna Opielka – inicjatorka, kuratorka i koordynatorka projektów

wystawienniczych, edukacyjnych i kulturalnych związanych m.in. z szeroko pojętą tożsamością ludzi terenów pogranicza. Socjolożka, archiwistka i edukatorka międzykulturowa. Założycielka Kulturopracowni, gdzie tką projekty w sektorze kreatywnym na styku kultury, edukacji, sztuki, historii lokalnej i biznesu. Koordynuje i tworzy projekty m.in. dla Muzeum Miejskiego w Żorach, Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, Instytutu Goethego, Stowarzyszenia Miasto dla Mieszkańców Bytom. Wcześniej pracowała m.in. dla Domu Pamięci Żydów Górnośląskich – oddziału Muzeum w Gliwicach.











